

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, WTOREK 1 LUTEGO 1949 R. Nr. 31 (591)

Praca samorządu terytorialnego musi być dostosowana do planowej działalności państwa

Przemówienie Prezydenta R.P. na konferencji przewodniczących woj. rad narodowych i wojewodów

Na odbytej ostatnio konferencji przewodniczących wojewódzkich rad narodowych i wojewodów Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie:

O B Y W A T E L E !

W niezmiennie ciekawej dyskusji dało się słyszeć wiele uwag krytycznych. Kancelaria Rady Państwa — tak jak każdy urząd — może pracować dobrze i owocnie tylko wówczas, kiedy będzie się spotykała z oceną swojej pracy ze strony terenowych działaczy. Tylko przy istnieniu poważnej krytycznej oceny każdy urząd, a więc i kancelaria Rady Państwa, może pracować lepiej.

Mam nadzieję, że obecna konferencja zainicjuje żywszą wymianę zdań i ocenę także i w odniesieniu do tej sprawy. Zabieram głos, żeby podkreślić jedno tylko zagadnienie, jakkolwiek było ono poruszone w trakcie dyskusji i w referatach, ale wymaga głębokiego przemyslenia, gdyż jest to niewątpliwie zagadnienie przełomowe w pracy naszego samorządu terytorialnego.

Jest to zagadnienie planowości.

Państwo nasze — Państwo Demokracji Ludowej, opiera się na gospodarce planowej. Gospodarka planowa obejmuje już wszystkie niemal najważniejsze dziedziny naszego ży-

cia gospodarczego, cały przemysł państwowy, finanse, żegluga, transport, komunikację, częściowo nawet wymianę handlową i tylko w ograniczonym jeszcze stopniu rolnictwo. Czy możnaby powiedzieć, że działalność samorządu terytorialnego w Polsce jest włączona w orbitę tej gospodarki planowej, że jest działalnością tą objęta? Nie można tego powiedzieć. Pod tym względem niewątpliwą jest rzeczą, że gospodarka samorządowa u nas pozostaje jeszcze w tyle, nawet w porównaniu ze spółdzielczością.

Gospodarka planowa jest, jak wiemy, podstawą historycznych przeobrażeń społecznych, które przeżywamy. To ona właśnie gwarantuje nam tak szybkie tempo odbudowy i rozbudowy gospodarczej, jakie go nigdy przed tym nie przeżywalismy i jakie nie jest do pomysłenia w krajach, które nie prowadzą gospodarki planowej. — W krajach kapitalistycznych.

Gospodarka planowa właśnie pozwoli nam zrealizować zadanie przebudowy Polski w kraj przemysłowo - rolniczy, daje nam perspektywy likwidacji zaoferowania gospodarczego a wraz z tym i zaoferowania technicznego, zaoferowania w nauce, zaoferowania kulturalnego. Natomiast brak planowania w pracy samorządu terytorialnego może opóźnić to ogólne tempo naszego rozwoju.

Szkodliwość bezplanowości w gospodarce samorządowej

Co oznacza praktycznie brak planowania w gospodarce samorządowej, jakie konkretne szkody przynosi ten brak planowania? Przynosi, on, moim zdaniem, szkody wprost niepomierne.

PO PIERWSZE umożliwia dalszą dewastację majątku samorządowego, niedostateczną renowację budynków mieszkalnych i gmachów publicznych w większości naszych miast, gdzie nie wkracza bezpośrednio interwencja państwa.

PO WTORE powoduje dalsze pogarszanie się stanu urządzeń publicznych: wodociągów, kanalizacji, ulic, dróg, parków, plantacji miejskich, przedsiębiorstw komunalnych, jak: gazownie, reżenie, kapeliska, środki komunikacji itd.

PO TRZECIE — powoduje niedotrzymanie kroku szybkiemu wzrostowi potrzeb w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki, stwarza coraz dotkliwiej odczuwany brak domów społecznych, świetlic, teatrów, kin, bibliotek, sal koncertowych, wreszcie budynków szkolnych, naukowych, rozrywkowych itp. Wiemy, że znaczna część tego rodzaju urządzeń, jak również urządzeń zdrowotnych, profilaktycznych, opiekuńczych w terenie zaspakajal zawsze, zaspakaja dziś i zaspakajać będzie w przyszłości samorząd terytorialny, który musi uzupełnić działalność państwa w różnorodnych dziedzinach potrzeb

społecznych, również i w ustroju demokracji ludowej. Nie może zatem równolegle z planową działalnością Państwa rozwijać się nieplanowa, pozostawiona dowolnej inicjatywie poszczególnych zespołów terenowych działalność samorządu. Współistnienie dwóch systemów gospodarki publicznej — z jednej strony planowej, a z drugiej — opar tego na przypadkowości, na działalności nie dającej się z góry przewidzieć, nie poddającej się ściśle określonemu zadaniom, byłoby na dłuższy okres czasu nie do utrzymania. Jest więc rzeczą zrozumielną, że działalność gospodarcza i publiczna samorządu musi być jak najszybciej dostosowana do planowej działalności państwa, musi się opierać o ściśle wypracowany i jednolity plan działania.

Takiego jednolitego planu działania związki samorządowe dotychczas nie miały. Czynimy dopiero próby, aby plan taki stworzyć, oczyszczamy teren pod budowę takiego planu, przygotowujemy warunki dla przekształcenia działalności związków samorządowych w ogniwo jednolitego systemu państwa.

Pierwszym warunkiem do przedstawienia działalności samorządu terytorialnego na toż gospodarki planowej, jest jasne określenie zadań samorządu i ustalenie właściwej struktury organizacyjnej, która te zadania ułatwi.

Zadania woj. rad narodowych

O zadaniach organów samorządowych na sześciu wojewódzkim mówili szczegółowo referenci. Mówili o niej zabierający głos w dyskusji przedstawiciele wojewódzkich związków samorządowych. Moge więc ograniczyć się tylko do ujęcia tych zadań — w najogólniejszej zresztą formie — z punktu widzenia problemu planowości.

Wojewódzkie Rady Narodowe wraz ze swymi organa-

mych tych związków samorządowych.

2 W ułożeniu planu zbiorczego dla całego terenu na podstawie wniosków złożonych z inicjatywy oddolnych szczebli samorządu i zatwierdzonej przez Radę Wojewódzką, tzn. na podstawie a) budżetu wydatków zwyczajnych i b) nakreślenia wydatków inwestycyjnych i nadzwyczajnych.

3 Wyrażać się ona winna w kontroli wykonania nakreślonego i uzgodnionego zakresu zadań.

Wynika z tego, że głównym zadaniem, na którym Wojewódzki Związek Samorządowy powinien skoncentrować swoją działalność, jest zabezpieczenie planowej gospodarki wszystkich ogniw samorządu na terenie swojego województwa na podstawie wykorzystania swoich ustawowych uprawnień nadzorczych. W stosunku do samorządu gmin wiejskich i miast wydzielonych, wojewódzki związek samorządowy wypełnia te zadania za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych, stanowiących organ nadzorczy nad działalnością samorządów tych właśnie szczebli.

Tak jak Wojewódzki Związek

Samorządy a plan 6-letni

Państwo nasze zakończy w tym roku i niewątpliwie zakończy przed terminem — swój pierwszy plan 3-letni. Już dziś postępują szybkie prace przygotowawcze do planu 6-letniego, który zmieni strukturę gospodarczą naszego kraju, podwoi roczną produkcję przemysłową w końcowym okresie planu w porównaniu z pro-

ŻYCIE W NARODZIE

ZSRR NA STRAŻY POKOJU I AUTORYTETU ONZ str. 2
O STRUKTURZE PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTIJNYCH W ZAKŁADACH PRODUKCYJNYCH str. 3
ZWIEKSZENIE I USPRAWNNIENIE PRODUKCJI ORAZ SPOŻYCIA KONSERW RYBNYCH PRZYNIESIE REORGANIZACJA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO str. 3
OSIĄGNIĘCIA GOSPODARSTWA WYBRZEŻA W 1948 str. 4

Samorządowy dla województwa, tak powiatowy związek samorządowy ustala plan zbiorczy działalności samorządu dla całego powiatu i po zatwierdzeniu tego planu przez wojewódzki związek samorządowy, kontroluje jego wykonanie na swym terenie.

Srodkami zabezpieczającymi planową działalność wojewódzkich związków samorządowych

Po pierwsze — obowiązek zatwierdzania budżetu związków powiatowych i miast wydzielonych oraz kontrola ich wykonania,

i po drugie — rozdział pomocy finansowej z samorządowego funduszu wyrównawczego dla wszystkich szczebli samorządu na terenie województwa.

Ten ostatni czynnik powinien stać się nader istotnym regulatorem działalności planowej. Stanowi bowiem w ogólnych środkach finansowych samorządu już dziś pozycję dość znaczną.

Wojewódzkie związki samorządowe muszą przeto jak najszybciej zreorganizować swoją działalność, przystosowując ją całkowicie do swych zadań nadzorczych, planowych i kontrolnych. Wszystko co odbiega od tej działalności, od tego zakresu zadań, winno być odpowiednio skrócone.

dukcją tegoroczną, zbuduje setki nowych fabryk, włączając we wschodnich dzielnicach Polski, powoła do życia nowe miasta i rozbuduje dziesiątki starych, stworzy nową sieć dróg, uwielokrotni potrzeby w dziedzinie usług samorządowych.

(Dokończenie na stronie 2-iej)

6,3 miliony sztuk bydła 5,9 milionów sztuk trzody Plan rolnictwa na rok 1949

WARSZAWA (PAP). Plany rolnictwa na rok bieżący opracowane zostały szczegółowo dla poszczególnych województw. Na dwóch wielkich zjazdach państwowej administracji rolnej, zorganizowanych przez min. Rolnictwa i Ref. Rolnych we Wrocławiu i w Krakowie.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP otrzymał od dyrektora departamentu produkcji rolnej min. Rolnictwa i Ref. Rolnych — inż. Jona Pałkę omówienie wyników obu zjazdów i ogólną charakterystykę tegorocznych planów rolnictwa.

W planach przewidziano znaczny wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych i podniesienie ich produktywności. Uwzględniając obecne warunki, projektuje się podniesienie stanu pogłowia: bydła do 6 milionów 300 tys. sztuk, trzody chlewnej do 5 milionów 900 tys. sztuk, drobiu do 63,5 mil. sztuk oraz owiec do 1,6 mil. sztuk. Przy takim stanie pogłowia produkcja artykułów hodowlanych wyniesie w roku przyszłym 500 tys. ton mięsa, 100 tys. ton tłuszczu wieprzowego, 6 miliardów 090 mil. litrów mleka i 3,2 miliarda sztuk jaj. Stano- wić to będzie w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost norm produkcyjnych przy przeliczeniu na głowę mieszkańca o 22 proc. mięsa, 19 proc. tłuszczu i 10 proc. jaj.

Jeżeli chodzi o produkcję roślinną,

to plany przewidują dalsze zwiększenie powierzchni zasiewów, przy czym specjalna uwaga zwrócona będzie na zwiększenie upraw roślin pastewnych i lepsze zagospodarowanie stałych użytków zielonych łąk i pastwisk.

Z ogólnej ilości 14.800 tys. ha, które będą objęte w tym roku pod uprawę roślin na wiosnę obsieje się 8.850 tys. ha. Tegoroczny obszar zasiewu wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 636 tys. ha.

Zostało uczynione wszystko dla umożliwienia rolnictwu całkowitej realizacji planów produkcyjnych na rok bieżący. Znacznie wzrosła siła pociągowa, jaką dysponuje rolnictwo, a szczególnie wzrosła mechaniczna siła pociągowa przez rozbudowę ośrodków maszynowych. Ilość ośrodków w tym roku zwiększy się z 1720 do 3-ch tysięcy.

Nastąpiło powiększenie dostaw na wozów szlucznych na wiosenną akcję siewną. Dostawy te wyniosą do końca roku ponad milion ton, co stanowi wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 390 tys. ton i niemal dwukrotny wzrost w porównaniu do roku 1938.

Duży wpływ na wykonanie planu będzie miało również rozszerzenie akcji kontraktowania upraw i hodowli.

MIĘDZYNARODOWY RUCH ZWIĄZKOWY solidaryzuje się z SFZZ

Z obrad Komitetu Wykonawczego Federacji

PARYŻ PAP. W czasie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych przemawiali: delegat radzieckich związków zawodowych — Sotowiew, francuskiej CGT — Frachon, delegat komisji centralnej Polskich Związków Zawodowych — Gebert, jugosłowiańskich związków zawodowych — Salaj, delegat związków zawodowych Ameryki Łacińskiej — Toledano oraz czeskich związków zawodowych — Zubka.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych odczytał rezolucję central związkowych różnych krajów, solidaryzującą się z stanowiskiem biura SFZZ, które potępiło rozłamowców.

Przedstawiciel związków zawodowych Ameryki Łacińskiej Toledano przedstawił zarys działalności rozłamowców, którzy usiłowali nie dopuścić do utworzenia SFZZ, a następnie sabotowali jej uchwały.

Toledano podkreślił presję wywieraną na ruch zawodowy Ameryki Łacińskiej przez imperializm amerykański, który pragnąłby przekształcić tę część świata w swą bazę surowcową. Imperialiści organizują w Ameryce Łacińskiej żółte związki rozbijające, ko-

rzystając w tym celu z pomocy AFL. Działalność rozłamowa poniosła zupełną porażkę w ruchu zawodowym Ameryki Łacińskiej. W konkluzji Toledano wysunął następujące tezy:

- 1 Konieczność utrzymania i kontynuowania działalności SFZZ
- 2 Światowa Federacja Związków Zawodowych winna sformułować w sposób jasny program minimalny, dotyczący pięć robotniczych, podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i obrony swobód demokratycznych.
- 3 Należy zanalizować sytuację ruchu zawodowego w poszczególnych krajach i opracować, łącząc z lokalnymi organizacjami zawodowymi program obrony praw związkowych w tych krajach, gdzie są one naruszane.
- 4 SFZZ winna ogłosić manifest do klasy robotniczej całego świata, wyjaśniając obecny stan rzeczy i plectując rozłamowców.
- 5 Winien być zwołany Kongres SFZZ z udziałem delegatów całego świata.

Następnie sekretarz generalny Saillant odczytał nadchodzące ze wszystkich stron świata rezolucje z wyrazami solidarności dla Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Silny oddźwięk deklaracji radzieckiej na całym świecie Niepokój w obozie imperialistów Departament Stanu obawia się zachwiania swej polityki

NOWY JORK PAP. Organ kół finansowych i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych „Business Week” stwierdza, że Departament Stanu jest poważnie zaniepokojony pokojową polityką Związku Radzieckiego i komunistów europejskich. „Departament Stanu przyznaje — pisze „Business Week”, że akcje pokojowe Związku Radzieckiego (w sprawie Berlina np.) mogą wytrącić politykę Departamentu Stanu z równowagi”.

Departament Stanu niezadowolony jest w szczególności z faktu, że „radziecka akcja pokojowa zbliża się do zblizającej się debata w Kongresie. Debata ta ma być poświęcona polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

„Departament Stanu — kończy wywnurzenia „Business Week” — myśli z przerażeniem o tym, że akcja pokojowa Związku Radzieckiego mogła wpłynąć na stanowisko kongresmenów w debacie nad paktem atlantyckim i pomocą woj skową dla Europy zachodniej”.

LONDYN PAP. Prasa brytyjska zamieściła niektóre fragmenty deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Pod czas, gdy sama deklaracja została przedstawiona czytelnikowi brytyjskiemu w sposób fragmentaryczny i w znacznym skrócie, — komentarze, opublikowane na marginesie deklaracji są bardzo liczne i obszernie. Komentarzy brytyjskich po największej części usiłowało polemizować z argumentacją zawartą w deklaracji i przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację na Związek Radziecki.

Stanowisko większości komentatorów brytyjskich było odbiciem oświadczenia rzecznika

Foreign Office, który na konferencji prasowej starał się usprawiedliwić konieczność zawarcia paktu atlantyckiego. Wyraził on pogląd, jakoby pakt atlantycki nie był skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W końcu rzecznik Foreign Office poruszył sprawę współpracy krajów o rożnaitych ustrojach, cytując przy tym oświadczenia radzieckich mężów stanu — w formie zniekształconej.

NOWY JORK PAP. Prasa amerykańska w licznych artykułach usiłuje przekonać swych czytelników, jakoby projektowany pakt północno-atlantycki nie miał charakteru agresywnego. Tezy i argumenty zawarte w deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR odbiły się tak głębokim rezonansem w amerykańskiej opinii publicznej, że dzienniki amerykańskie, popierając politykę Departamentu Stanu, zmuszone zostały do podjęcia szczegółowej polemiki z wywodami deklaracji radzieckiej.

Usiłują one przede wszystkim wykaazać, że projektowany pakt północno-atlantycki nie jest rzekomo w ramach karty ONZ.

Charakterystyka paktu północno-atlantyckiego, podana w deklaracji radzieckiej, została całkowicie zaaprobowana przez amerykańskie towarzystwo przyjaciół ONZ. Towarzystwo to wydało broszurę, w której podkreślono, że projektowany pakt północno-atlantycki po głębi podział światła i uniemożliwił normalizację stosunków.

PRAGA PAP. Wszystkie dzienniki opublikowały deklarację Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Dzienniki podkreślają, że deklaracja radziecka zdradza maskę z oblicza podlega-

czy wojennych, snujących szaleńcze plany opanowania świata. Deklaracja ta jeszcze raz wskazała wszystkim ludziom dobrej woli — pisze prasa czechosłowacka, — że potężny Związek Radziecki stoi na straży pokoju i wolności wszystkich narodów.

RZYM PAP. Większość dzienników prawiowych usiłowała pomniejszyć znaczenie deklaracji radzieckiej i w tym celu ograniczyła się jedynie do drobnej wzmianki w kronice wydarzeń międzynarodowych. Dzienniki reakcyjne wstrzymują się dotąd od komentarzy, oczekując widocznie najpierw opinii Waszyngtonu o deklaracji.

„Unita” podała dokładne streszczenie deklaracji podkreślając w tytule, że Związek Radziecki demaskuje agresywne paki imperialistów.

SZTOKHOLM PAP. Z Helsinek donoszą, że dzienniki opublikowały treść oświadczenia radzieckiego w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Dziennik „Tluekan San Sanomat” podkreśla, że deklaracja radziecka ujawniła wobec opinii całego świata — zbrodniczy charakter polityki agresywnej kół rządzących mocarstw zachodnich. Niebezpieczeństwo zagrożenia obecnie tak krajami skandynawskimi jak i Finlandią. Mocarstwa imperialistyczne dążą bowiem do opanowania tych krajów. Małe państwa — pisze dziennik — mogą zabezpieczyć swą niezależność, popierając antyimperialistyczny obóz demokratyczny.

SZTOKHOLM PAP. Wszystkie gazety szwedzkie opublikowały treść deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantyckiego.

Wszystkie dzienniki opublikowały treść deklaracji radzieckiej, w której podkreślono, że projektowany pakt północno-atlantycki po głębi podział światła i uniemożliwił normalizację stosunków.

PRAGA PAP. Wszystkie dzienniki opublikowały deklarację Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Dzienniki podkreślają, że deklaracja radziecka zdradza maskę z oblicza podlega-

czy wojennych, snujących szaleńcze plany opanowania świata. Deklaracja ta jeszcze raz wskazała wszystkim ludziom dobrej woli — pisze prasa czechosłowacka, — że potężny Związek Radziecki stoi na straży pokoju i wolności wszystkich narodów.

RZYM PAP. Większość dzienników prawiowych usiłowała pomniejszyć znaczenie deklaracji radzieckiej i w tym celu ograniczyła się jedynie do drobnej wzmianki w kronice wydarzeń międzynarodowych. Dzienniki reakcyjne wstrzymują się dotąd od komentarzy, oczekując widocznie najpierw opinii Waszyngtonu o deklaracji.

„Unita” podała dokładne streszczenie deklaracji podkreślając w tytule, że Związek Radziecki demaskuje agresywne paki imperialistów.

SZTOKHOLM PAP. Z Helsinek donoszą, że dzienniki opublikowały treść oświadczenia radzieckiego w sprawie paktu północno-atlantyckiego. Dziennik „Tluekan San Sanomat” podkreśla, że deklaracja radziecka ujawniła wobec opinii całego świata — zbrodniczy charakter polityki agresywnej kół rządzących mocarstw zachodnich. Niebezpieczeństwo zagrożenia obecnie tak krajami skandynawskimi jak i Finlandią. Mocarstwa imperialistyczne dążą bowiem do opanowania tych krajów. Małe państwa — pisze dziennik — mogą zabezpieczyć swą niezależność, popierając antyimperialistyczny obóz demokratyczny.

SZTOKHOLM PAP. Wszystkie gazety szwedzkie opublikowały treść deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantyckiego.

ZSRR NA STRAŻY POKOJU i autorytetu ONZ

JÓZEF Stalin oświadczył, że rząd ZSRR gotów jest rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem USA deklaracji potwierdzającej, że rządy te nie mają zamiaru uciekania się do wojny. Józef Stalin oświadczył, że rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem USA w podjęciu kroków skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia. Józef Stalin oświadczył, że jeśli rządy 3 mocarstw zachodnich odrzuciły utworzenie odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego do czasu zwolnienia rady ministrów spraw zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia niemieckiego, rząd ZSRR nie widziałby przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych w Berlinie i że wreszcie nie ma zastrzeżeń przeciwko spotkaniu z prezydentem Trumanem.

Ogłoszenie powyższych odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania amerykańskiego korespondenta nastąpiło nazajutrz po ogłoszeniu oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu północno-atlantycznego. Oświadczenie to ujawniło wobec świata istotny sens paktu północno-atlantycznego i całej polityki mocarstw imperialistycznych. Pakt atlantycki jest otwartym ogłoszeniem nowego kursu polityki międzynarodowej państw imperialistycznych, które wchodziły kiedyś do obozu aliantów anty-hitlerowskich. Jest on szczytowym punktem planu anglo-amerykańskiego zapanowania nad całym światem, jest głównym ogniwem realizacji tego planu i został w oświadczeniu MSZ ZSRR zdemaskowany jako wielki spisek przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, krajom kolonialnym i zależnym, walczącym o wyzwolenie oraz masom pracującym w krajach kapitalistycznych.

Pakt północno-atlantyczny wraz z unią zachodnią stanowi polityczny odpowiednik planu Marshalla, planu wasalizacji krajów europejskich i azjatyckich, planu zapanowania nad światem. Pakt północno-atlantyczny nie zdziwił nikogo, kto śledził uważnie politykę anglosaską podczas wojny i po jej zakończeniu, kto zadawał sobie niejednokrotnie pytanie, dlaczego żadnych wyników nie dawały konferencje rady ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, posiedzenia rady bezpieczeństwa, zgromadzenia ogólne narodów zjednoczonych itp. Pakt ten w swej istocie opiera się na złudzeniach, które hodowali anglosascy imperialiści jeszcze podczas wojny, że Związek Radziecki, niosący na swych barkach cały ciężar agresji niemieckiej, na tyle osłabnie militarnie, gospodarczo i politycznie, że nie potrafi o własnych siłach podciąć wewnętrzny trudnościom i będzie musiał zrezygnować z utrwalenia socjalistycznej gospodarki, aby otrzymać pomoc państw kapitalistycznych. Innymi słowy będzie musiał poddać się dyktando anglosaskiego imperializmu. Takie złu-

żenia żywił zwłaszcza wódz imperialistycznej koalicji anglosaskiej Winston Churchill.

Rzeczywistość przekreśliła te złudzenia. Związek Radziecki wyszedł z wojny nie tylko nie osłabiony, ale wzmocniony. Potęga Związku Radzieckiego stała się ostoją i gwarancją sił pokoju i postępu na świecie. Potęga Związku Radzieckiego pokrzyżowała plany i zamysły imperialistów, którzy jednakże nie złożyli broni.

Dlatego też anglosascy imperialiści, pod naporem konieczności podpisujący układy w Jaltie i Poczdamie, z góry zakładali, że zrobią wszystko, aby uczynić z nich świsiek papieru. Dlatego też kładąc swe podpisy pod kartą Narodów Zjednoczonych wiedzieli, że zrobią wszystko, aby z tej instytucji międzynarodowej współpracy uczynić organizację od siebie zależną, albo rozbić ją zupełnie.

Związek Radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę na niebezpieczeństwo takiej polityki, ostro występował przeciwko podżegaczom wojennym, przedstawiał konkretne projekty utrwalenia pokoju, rozbrojenia, odbudowy gospodarki światowej, współpracy gospodarczej i politycznej, która jest zupełnie możliwa mimo różnic systemów. Związek Radziecki wraz z państwami demokracji ludowej pochłonął pracę nad odbudową i rozbudową swej gospodarki był i jest konsekwentnym obrońcą ONZ, która może być instytucją, stojącą na straży pokoju, jeśli uczestnicy jej, przede wszystkim główne mocarstwa, będą działały zgodnie z kartą ONZ.

O STRZEŻENIU ZSRR i konkretnych programach utrwalenia pokoju, które przyjmowane były z radością i nadzieją przez setki milionów prostych ludzi, wywoływały zamieszanie w anglosaskim obozie imperialistów, ale nie powstrzymały go przed realizacją zbrodniczych zamierzeń. Plan zapanowania nad światem, który przyświecał anglosaskim imperialistom znalazł swe wyraźne sformułowanie w pakcie północno-atlantycznym.

Dlatego? Oświadczenie MSZ ZSRR daje na to odpowiedź.

PO PIERWSZE:

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych w bloku z kołami rządzącymi najsilniejszego mocarstwa kapitalistycznego w Europie — Wielkiej Brytanii, której przeznaczono pierwszą skrzypce w Unii Zachodniej, tworzą z paktu północno-atlantycznego narzędzie polityki agresywnej na obu półkulach ziemskich. Prócz Stanów Zjednoczonych, Kanady i pięciu państw zachodnio-europejskich pragnie się wciągnąć do paktu państwa skandynawskie, Hiszpanie frankistowską, Portugalię, Włochy, Turcję i kraje Azji południowo-wschodniej.

PO DRUGIE:

Wyklucza się możliwość udziału w pakcie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, podkreślając tym samym, przeciwko komu ten pakt jest skierowany.

PO TRZECIE:

Jako narzędzie agresji przygotowały się Niemcy Zachodnie i Japonię i dlatego torpeduje się wszelkie próby opracowania traktatów pokojowych.

Ale plany kół imperialistycznych i ich realizacja — to są oczywiście dwie różne rzeczy.

Samo istnienie Państwa Radzieckiego z jego rosnącą potęgą i autorytetem międzynarodowym — stwierdza w swym oświadczeniu radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych — jak również potężne poparcie okazywane mu przez siły demokratyczne w innych krajach, są niepokonaną przeszkodą dla wszelkich planów ustanowienia panowania nad światem tych lub innych mocarstw, co znalazło już swe historyczne potwierdzenie w zlikwidowaniu państw faszystowskich, które usiłowaly zrealizować swe fantastyczne plany zapanowania nad światem, plany od których mało różniły się obecne plany ustanowienia panowania anglo-amerykańskiego.

Przeszkodą w realizacji tych planów są sprzeczności istniejące między krajami kapitalistycznymi i wewnątrz nich. Na przeszkodzie realizacji tych planów stoi ogromne ożywienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Wschodu, które dopiero teraz zdobyły możliwość wyprostowania ramion.

Umowy wynikające z planu Marshalla, jak unia zachodnia i wreszcie pakt północno-atlantyczny wraz z jego przybudówkami, obejmującymi w projektach wszystkie państwa z wyjątkiem państw ludowych — są sprzeczne z kartą ONZ.

ONZ przyznaje kierowniczą rolę pięciu mocarstwom, a nie tylko imperialistom z kół rządzących

USA i W. Brytanii i dlatego zdaniem tych imperialistów — trzeba ONZ osłabić i zlikwidować.

Pakt północno-atlantyczny jest podkopem pod ONZ, której konsekwentnym obrońcą są ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Wywiadzie udzielonym korespondentowi prawdy 28. października ub. r. Józef Stalin powiedział o knowaniach podżegaczy wojennych: wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Zbyt żywe są w pamięci narodów obtrąbki niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne stojące na straży pokoju, by uczyniły Churchillowi w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR demaskuje wyraźnie knowania podżegaczy i wyciąga praktyczne wnioski z otwartego agresywnego kursu politycznego anglo-amerykańskich kół imperialistycznych. Wnioski te idą w kierunku jeszcze energiczniejszej i bardziej konsekwentnej walki przeciwko polityce agresji, przeciwko rozpętywaniu nowej wojny, walki o trwałą pokój demokratyczny: wnioski te idą w kierunku nieugiętej walki przeciwko podważaniu i burzeniu ONZ — walki o uczynienie z ONZ instrumentu trwałego pokoju.

Odpowiedź Stalina na pytania amerykańskiego korespondenta raz jeszcze formułuje wytyczne radzieckiej polityki zagranicznej, dając konkretny program rozwiązania najbardziej palących zagadnień międzynarodowych. Program ten odpowiada interesom wszystkich ludzi milujących pokój.

Kazimierz Golde

Rząd kuomintangowski zwrócił się do wdowy po Sun-Jat-Senie o pośrednictwo

LONDYN. PAP. Z Szanghaju donosi agencja Reutera, że przybył tam w poniedziałek samolotem urzędujący prezydent Chin kuomintangowski Li-Tsung-Jen. W Szanghaju znajdują się już premier Sun-Fo i inni członkowie gabinetu kuomintangowskiego przed udaniem się do nowej siedziby rządu w Kantonie, gdzie gabinet ma zebrać się 2 lutego.

Przybycie Li-Tsung-Jena do Szanghaju pozostaje w związku z próbami wszczęcia rokowań pokojowych.

Dziennik nankijski „Evening Post” twierdzi, że prezydent Li-Tsung-Jen ma prosić wdowę po założyciela republiki chińskiej — Sun-Yat-Senie, by pośredniczyła w tej sprawie między rządem kuomintangowskim a dowództwem armii ludowej. W tym celu wdowa po Sun-Yat-Senie miałaby się udać do Pekinu. Tymczasem do Pekinu udała się

już z Nankinu delegacja, po otrzymaniu zezwolenia urzędującej tam obecnie administracji ludowej. Mimo swych prób nawiązania rokowań, rząd Kuomintangu odrzucił — według informacji agencji Reutera — żądanie aresztowania Czang-Kai-Szeka i innych przywódców reżimu kuomintangowskiego, co — jak wiadomo — było wstępnym warunkiem, wysuniętym przez dowództwo armii ludowej.

Niepotwierdzone pogłoski mówią o możliwości lokalnego rozejmu na niektórych odcinkach frontu.

Oddziały armii ludowej zajęły ostatnio Czumatsen na linii kolejowej Pekin-Hankou, w odległości 60 km na północ od Hankou.

Traktor dla Ośrodka Maszynowego zakupili elewi Centrum Wyszczolenia MO w Słupsku

Elewi Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku, chcąc uczcić Kongres Zjednoczeniowy, przeprowadzili w swoich szeregach zbiórke pieniężną, zbierając w ciągu 3 dni ponad 1,5 miliona złotych. Nikt nie uchylił się od zbiórki, począwszy od wykładów, a skończywszy na szeregowych, każdy wpłacił pieniądze według swych możliwości.

Zebrań gotówkę przekazano na zakup traktora dla pierwszego Ośrodka Maszynowego przy wsi Spółdzielczej, na terenie powiatu słupskiego.

Traktor ten został wykonany w Państwowych Zakładach Inżynieryjnych „Ursus” pod Warszawą. Posiada on 115-konny motor napędzany ropą. Ofiarowanie traktora Ośrodkowi Maszynowemu odbędzie się w dniu 20 lutego. Dzień ten jest zarazem dniem zakończenia roku szkolnego w szkole szeregowych CWMO. Elewi szkoły dali swym czynem dowód wielkiego wyrobnictwa obywatelskiego. (IK)

O planowość pracy w samorządach Przemówienie Prezydenta R. P.

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej.)

Wyrasta więc pilna potrzeba włączenia się samorządu do tego planu 6-letniego. Jesteśmy w tej dziedzinie opóźnieni. Należy szybko wyrównać to opóźnienie, w przeciwnym razie na terenie gospodarki samorządowej wzrastać będzie coraz groźniejszy dystans zacofania, który hamować będzie wykonanie planu gospodarki ogólnonarodowej.

Wydatki, które planujemy, prace, które nakreśliłam, muszą mieć pokrycie, inaczej bowiem cały plan staje się fikcją, nie ma go, znika. Nie można też liczyć na to, że my sobie zaplanujemy śmiało, a już niech tam samorządowy fundusz wyrównawczy kłopoty się o to, żeby zaprojektowane przez nas wydatki zostały pokryte. To liczenie na samorządowy fundusz wyrównawczy może mieć miejsce tylko w określonych granicach, w granicach tego funduszu, a ten fundusz wyraża się dziś, jak wiemy stosunkiem 1/3 do 1/2, to znaczy, że 1/3 wydatków muszą pokrywać samorządy z własnych funduszy, a 1/2 może pokryć samorządowy fundusz wyrównawczy wraz z dotacjami celowymi resortów. Jeżeli chodzi o ogólną pulę wydatków zwyczajnych samorządu terytorialnego, to wiemy, że będą one wynosiły w tym roku razem ok. 55 miliardów, przy czym dochody własne samorządu terytorialnego wraz z dotacjami ministerstw wyniosą jakieś 42 czy 43 miliardy, (samorząd musi znaleźć te pieniądze,

jeżeli chce w tych granicach gospodarować), a samorządowy fundusz wyrównawczy przeznaczony do podziału 12 miliardów.

Cyfrę więc są z góry znane i one właśnie zmuszają nas do planowania. One wymagają, żebyśmy uzgodnili stronę wydatkową budżetów ze stroną dochodową, bo ta strona dochodowa daje się obliczyć z góry. Dlatego nie można być przeciwnym określeniu dyscypliny w wydatkach, a dyscyplina to jest także i pewna „sztywność” budżetowa.

Przedstawiciel Wrocławia zajmował się zagadnieniem planowania i wskazywał na duże trudności tego planowania. Niewątpliwie trudności są następujące: Brak dokładnej statystyki jako podstawy planowania, brak głębszej analizy naszych potrzeb, których jest wiele, jak również brak ścisłego określenia czym dysponujemy, nie tylko w sensie finansowym, ale także i w sensie materialnym. To są te trudności. Tym niemniej planujemy już przez trzy lata. Państwo prowadzi gospodarkę planową i te trudności pokonuje. Niewątpliwie i w dziedzinie gospodarki samorządowej będziemy te trudności pokonywali. Województwo musi mieć statystykę swego województwa, musi ją zorganizować, musi skłonić i nauczyć także powiatowe rady narodowe, aby znały swój powiat. Rady gminne muszą znać swoją gminę, powiat musi wiedzieć, co się dzieje w powiecie i te wszystkie wiadomości muszą rady terenowe systematycznie sygnalizować województwu.

Potrzeba oddolnej inicjatywy

Oczywiście, gdy mówimy o planach, to nie rozumiemy tego w taki sposób, że plany te będzie układała kancelaria Rady Państwa i narzucała terenowym radom narodowym. Naodwrot, wskazana jest właśnie oddolna inicjatywa gminnych, powiatowych, miejskich rad narodowych, która napłynie do wojewódzkiej rady narodowej i tam zostanie fachowo oceniona, przeobrazona i wówczas dopiero przesłana do kancelarii Rady Państwa. Taka droga właśnie jest najbardziej właściwa. Chodzi o to, aby budzić, rozwijać te inicjatywy oddolne, która jest najbardziej praktycznie związana z danym terenem i z tego względu jej wnioski mogą być najcenniejsze.

Tym niemniej dyscyplina w ramach zatwierdzonego już przez wszystkie instancje samorządowe planu, jest rzeczą nieodzowną. Do póki planujemy, dopóki wnioskujemy, to możemy zmieniać, przeobrażać, układać tak, czy inaczej, sprzeczać się, jeżeli zajdzie tego potrzeba, ale gdy plan zostanie już

zatwierdzony i oparty na określonej podstawie finansowej, na określonych przychodach, to wówczas konieczna jest surowa dyscyplina. Pod tym względem ci, którzy liczą na pobłażliwość w przekraczaniu zatwierdzonych budżetów, spotkają się z przykrym zawodem. Wiemy, że są określone przepisy, które na to nie pozwalają i szanowania tych przepisów będziemy się twardo domagali.

Podstawowa trudnością obecnej gospodarki samorządowej jest nadmierne rozproszenie jej zadań i zacofanie, — chałupnicze — jeśli się tak można wyrazić — metody ich realizacji. Inicjatywę oddolną — tak cenna inicjatywę — dziś jeszcze cechują, niestety, nieumiejętność skupienia się samorządów na zadaniach najbardziej pilnych i podstawowych. Wśród działaczy samorządowych ujawnia się często pęd do drobiazgowego uniwersalizmu, chęć wykazania się wszechstronnością działań — kosztem zaniedbania podstawowych zadań publicznych. Nie jest to tendencja zdrowa. Wojna poważnie zdewastowała

podstawowe urządzenia gospodarki komunalnej. Szereg miast i mniejszych miasteczek leży jeszcze w gruzach. Budynki publicz-

ne, nawet te, które uniknęły bomb i pocisków — nie konserwowane od szeregu lat, wymagają poważniejszych remontów.

Odbudowa dróg i urządzeń komunalnych

Mosty, drogi, szosy są poważnie zniszczone, potrzebują naprawy. Odbudowana po starym ustroju słabo rozwinięta sieć drogową na ziemiach dawnych, a zwłaszcza w województwach wschodnich — musi być szybko rozbudowana i dostosowana do nowych potrzeb. Zaniedbanie znacznej części kraju w zakresie dróg kołowych hamuje rozwój wymiany towarowej w gospodarstwach chłopskich na tych terenach i powstrzymuje wzrost poziomu zaopatrzenia kulturalnego wsi. Stan ten wymaga, aby truskę o drogi postawić na pierwszym planie w samorządach gminnych i powiatowych, obok remontu budynków szkolnych w gminach i ośrodków leczniczych w powiatach. Oczywiście są i inne zadania, ale muszą one być ustalone w odpowiedniej proporcji i w odpowiedniej kolejności.

Nie można dopuścić, by w miastach ulegały stopniowej dekapitalizacji podstawowe urządzenia miejskie, zabezpieczające, higieniczne, zdrowotne i kulturalne warunki życia ludności pracującej. Na odwrót — trzeba uczynić maksymalne wysiłki, w kierunku rozbudowy tych urządzeń, w kierunku ich unowocześnienia i wyposażenia technicznego. Rozbudowa tych urządzeń i zabezpieczenie wzrostu liczby mieszkań, pozwalające na stałe polepszenie warunków życia kulturalnego ludzi pracy — nie może być pomyślnie przeprowadzone bez planowego programu budownictwa, bez racjonalnie i realnie zaplanowanego wykorzystania rozporządzalnych środków finansowych, których mamy jeszcze za mało.

Wyższość gospodarki planowej

Planowa gospodarka jest wielokrotnie skuteczniejsza i oszczędniejsza od gospodarki przypadkowej i chaotycznej. Tylko jasny program działania pozwala na właściwe rozstrzygnięcie sił i środków, na skupienie zorganizowanego wysiłku, na zadaniami pierwszoplanowymi, których konieczność staje się dla wszystkich zrozumiała, a przez to samo pozwala wzmocnić i entuzjazm twórczy, ułatwiający i przyspieszający wykonanie.

Wspaniałe wyniki gospodarki planowej w przemysle państwowym są już dziś bezsporne i widoczne, budzą porwy współzawodnictwa, podważają wysiłek klasy robotniczej i przyspieszają nasz marsz do lepszych warunków życia. Ale nie znalazły dotychczas wyrazu w gospodarce samorządowej.

Konkretnym zastosowaniem planowej działalności w samorządzie jest budżet ułożony rocznie, realnie, troskliwie, z uwzględnieniem całokształtu budownictwa w kraju i z pełną gwarancją jego wykonania — tak, jak to można już dziś powiedzieć o budżecie państwowym.

Dlatego właśnie poświęcamy sprawie budżetów samorządowych tyle uwagi. Wojewódzkie związki samorządowe muszą się nauczyć właściwego planowania budżetów nie tylko własnych, ale i budżetów wszystkich podległych sobie

związków samorządowych na terenie całego województwa. Będzie to ołbrzymi krok naprzód w usprawnieniu gospodarki samorządowej i w powiązaniu jej z planową gospodarką państwa.

Wojewódzkie Związki Samorządowe muszą nauczyć się kontroli wykonania tych budżetów, muszą zabezpieczyć dyscyplinę planowego działania w całej sieci samorządowej. To jest ich podstawowe zadanie. W tym kierunku — w kierunku gospodarki planowej — winna postępować reorganizacja i przebudowa całej dotychczasowej pracy i działalności samorządu terytorialnego i przede wszystkim — kierujących tą działalnością i odpowiedzialnych za nią — rad narodowych.

Dopiero, włączając się w planową gospodarkę ogólnopanstwową, rady narodowe staną się tym, czym być powinny, ale czym dotąd jeszcze nie są — szkołą rządzenia i jedną z form rządzenia, doniosłym tłem rzeczywistości i co raz głębszej demokratyzacji Państwa Ludowego, wyrzyciela demokratycznej władzy ludowej, oparciem dla tej władzy ludowej.

A więc stół przed nami zadanie przedstawienia samorządu terytorialnego na działalność planową. Jest to zadanie wielkie, zadanie o przełomowym znaczeniu. Musimy zmobilizować wszystkie siły, aby zadanie to jak najszybciej i w całej pełni wykonać.

PORTY PRACUJĄ

PONAD 40 STATKÓW NA REDZIE GDYŃSKIEJ

Po kilkudniowej przerwie, w dniu wczorajszym warunki nawigacyjne znów się znacznie pogorszyły a szalejącej sztorm utrudniał żeglugę. Wiel statków, które opuściły baseny portowe Gdańska i Gdyni w oczekiwaniu na poprawę pogody zatrzymały się na redzie. Na redzie gdynińskiej o godzinie 18-tej dnia wczorajszego znajdowało się 41 jednostek. Z liczby tej 3 statki oczekiwały na wprowadzenie do portu gdynińskiego.

CORAZ WIECEJ TOWARÓW PŁYNIE DO FINLANDII

Oprócz węgla, cukru i soli Finlandia sprowadza z Polski dość duże ilości drobnicy. Ostatnio dnia 29. I. br. fiński s/s „Mra” utrzymujący regularne połączenie z Helsinkami zabrał z Gdyni 438 ton różnych towarów polskich i w tranzytzie z Czechosłowacji. Między innymi na ładunek składały się: wodociągowe polskiej produkcji, żelazne płyty kotłowe, tekstylia, płyty cynkowe oraz dywany. Ponadto statek zabrał jednego pasażera.

SPROWADZAMY NA WOZY SZTUCZNE

Celem podniesienia produkcji rolnej Rząd Polski zakupił zagranicą znaczne ilości nawozów sztucznych. Między innymi z Algieru sprowadzamy fosfaty. Ostatnio dnia 29. I. br. polski s/s „Białystok” przybył do Gdyni z ładunkiem 8.000 ton. Podkreślić należy, że do transportu

nawozów sztucznych z pol. Afryki używa się wyłącznie statków polskich, które wychodzą z Gdyni/Gdyni do Włoch z węglem a w drodze powrotnej do kraju przywożą fosfaty.

IZBA MORSKA W SZCZECINIE

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie w Szczecinie ma być zorganizowana Izba Morska. Odpowiedni dekret został już opracowany przez Ministerstwo Żeglug. Powołanie do życia Izby Morskiej w Szczecinie podkreśli ro-

zące znaczenie tego portu i przyjęte zostanie z zadowoleniem przez sterzygłowe.

BARKI SPEŁNIJĄ ROLĘ MAGAZYNÓW

W porcie rezerwu Gdyni/Gdyni utruchomione przez zimę barki spełniają rolę magazynów. W Gdańsku na 40-tu barkach zmagazynowano ok. 12.000 ton cementu i na 3 barkach — 970 ton mączki ziemiannej. W porcie gdynińskim 6.000 ton cementu złożono na 24 barkach i 4.000 ton kopry importowanej na 14 barkach.

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 31 I. 49.

GDANSK

Kanał Portowy: Trio dnn., Prinsegracht hol., Elizabeth Maersk dnn., Ritte Skou dnn., Pelly dnn.

Dworzec Wiślany: Białystok pol.

Basen Górniczy: Onega rad., Antonios K. panam., Piersviet rad., Hedda Dau dnn., Akademik Panawów rad., Deven szw., Avenir fin., Scandia dnn., Gudrun dnn., Frigg stw., Katowice pol.

Kanał Kaszubski: Stalowa Wola pol.

Alag: Vient fin., Birte dnn., Patria dnn.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Delta I pol., Uran pol., Neptun pol., Saturnia pol., Urania pol., Wega pol.

Nabrz. Śląskie: Rysy pol.

Nabrz. Szwedzkie: Błodo norw., Berta radz.,

Osrie szw., Drossel alj.

Nabrz. Duńskie: Kurt-hanes fin., Santiago panam., Sven szw., Bissen szw.

Nabrz. Holenderskie: Ra-taj pol., Poseidon fin., Kitta H. fin., Nedian szw.

Nabrz. Francuskie: Nor-ce dnn., Aralis szw.

Nabrz. Polskie: Lublin pol.

Nabrz. Indyjskie: Viking szw., Raitken szw., Gren dnn., Kleil szw., Frade szw., Tovaia dnn.

Nabrz. Norweskie: Dar-Pomorza pol.

Nabrz. Amerykańskie: Mazury pol., Lewant pol.

Nabrz. Czechosłowackie: Falken dnn.

Nabrz. Rumuńskie: Kraw-ków pol., Turnia pol.

Paged: Max Berghof alj., Williams Homan bryt., Leban Hoves bryt., Bailly Fester bryt.

O STRUKTURZE PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH w zakładach produkcyjnych

Biuro organizacyjne KC PZPR przyjęło 28 bm. uchwałę „O strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych”. Uchwała ta stanowi ważny dokument, który precyzuje zadania organizacyjne podstawowych ogniw partii w fabrykach, hutach, kopalniach, na kolei i w innych przedsiębiorstwach typu produkcyjnego, zadania, wynikające ze statutu, uchwalonego na Kongresie PZPR.

Statut nakreśla ogólne zasady, wyznacza ogólne ramy, w których zakładowe organizacje partyjne winny odgrywać rolę kierowniczą w politycznym, społecznym i gospodarczym życiu zakładu i przyszanie powaźne uprawnienia podstawowej organizacji. Statut udoskonala formę struktury organizacyjnej. Te udoskonalone formy, rozszerzone zadania i powaźne uprawnienia, zapisane w statucie oznaczają utrwalenie dotychczasowego pozytywnego dorobku w pracy naszych organizacji zakładowych. Odzwierciedlają bowiem zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat w rozwoju organizacji zakładowych, ich wzrost liczebny, ich zwiększoną aktywność, zwiększoną rolę, znaczenie i autorytet w zakładzie. Uchwała Biura Organizacyjnego konkretyzuje zadania, związane z dostosowaniem praktyki organizacji zakładowych do norm i zasad, nakreślonych w statucie.

PODZIAŁ NA ORGANIZACJE ODDZIAŁOWE

Struktura organizacji zakładowych, liczących do 100 członków jest prosta: są to podstawowe organizacje niepodzielne. Natomiast organizacje, które znacznie przekraczają swą liczebnością 100 członków, należy dzielić na organizacje oddziałowe. Organizacje oddziałowe tworzą w sumie organizacje podstawowe, tzn. ogólnozakładowe.

Tak głosi statut. Jest to zmiana w dotychczasowej praktyce. Dotychczas podział na koła oddziałowe przeprowadzany był w myśl zasady, że koło nie powinno liczyć więcej, niż 50 członków. Uchwała Biura Organizacyjnego KC stwierdza, że przeprowadzany w miarę wzrostu organizacji podział na koła oddziałowe był w zasadzie słuszny i przynosił jako pozytywny rezultat wzrost aktywności organizacji i rozbudowę aktywności przez wysunięcie wielu tysięcy szeregowych członków partii na posterunki sekretarzy kół i członków egzekutyw. Jednakże komitety powiatowe, miejskie, dzielnicowe nie zawsze kierowały tym podziałem, nie zawsze sprawdzały, czy jest on celowy i właściwy, czy jest konsekwentnie oparty na zasadzie wsię produkcyjnej i to w rezultacie prowadziło często do podziału mechanicznego i przynosiło nadmierne rozdrobnienie organizacji.

UJEMNE SKUTKI NADMIERNEGO ROZDROBNIENIA

Mechaniczny podział i nadmierne rozdrobnienie, istniejące w wielu zakładach (często nawet w ramach jednego

oddziału fabrycznego, mieliśmy kilka kół, liczących po kilkunastu członków), musiało pociągnąć za sobą powaźne skutki ujemne, oderwanie się od całokształtu życia zakładu, zasklepienie w wąskim kręgu zagadnień. Przeniesienie uchwał partii do całej masy partyjnej stało się poważnie utrudnione, praca ideologiczna musiała szwankować, zebrania kół były często źle prowadzone i mało atrakcyjne, koła nie miały własnego dostatecznie mocnego aktywu i zespołowego kierownictwa.

Poważnym błędem w dotychczasowej pracy większości organizacji zakładowych było to, że nie odbywały się regularne ogólne zebrania całej organizacji zakładowej, wskutek czego sprawy dotyczące zakładu jako całości omawiane i rozstrzygane były jedynie na posiedzeniach komitetu zakładowego i przekazywane kołom poprzez odprawy sekretarzy. Nie mogło to nie wpływać na osłabienie inicjatywy i oddziaływania organizacji jako całości na sprawy ogólnozakładowe.

KOREKTYWY W STRUKTURZE PRZEPROWADZIMY STOPNIOWO

Po zjednoczeniu na skutek scalenia oddziałowych kół PPR i PPS, stan liczebny oddziałowych organizacji powiększył się i w wielu zakładach odpowiada w zasadzie normom statutowym. Jednakże jest nie mało i takich zakładów, w których istnieje jeszcze zbytne rozdrobnienie organizacji bądź też podział jest mechaniczny i nieprawidłowy.

Biuro organizacyjne KC poleca organizacjom partyjnym przeprowadzenie niezbędnych zmian i korekt w sposób należyte przemyślane i planowo przygotowane. Na wstępie komitety fabryczne, kopalniane, kolejowe itp. winny zanalizować istniejący dotychczas podział organizacji, czy jest on zgodny ze statutem i czy jest celowy z punktu widzenia zadań produkcyjnych, a następnie na posiedzeniu komitetu przy udziale przedstawicieli komitetu powiatowego, miejskiego, względnie dzielnicowego omówić i sformułować wnioski dotyczące ewentualnych zmian w budowie organizacji. Wnioski te mogą być wprowadzone w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez egzekutywe komitetu nadziednego (powiatowego, miejskiego lub dzielnicowego).

W wielkich zakładach przemysłowych i na kolei oraz w organizacjach, liczących powyżej 500 członków partii zmiany w strukturze organizacji zakładowej mogą nastąpić tylko po zatwierdzeniu odpowiednich wniosków przez egzekutywę komitetu wojewódzkiego.

Uchwała biura organizacyjnego KC kładzie nacisk na stopniowe i planowe przeprowadzenie reorganizacji najpierw w wielkich, a następnie w średnich i mniejszych zakładach i ostrzega przed podziałem mechanicznym. Zbytni pośpiech i brak należytego zastanowienia w każdym konkretnym wypadku mógłby jedynie spowodować zamęt i za-

kłócenie pracy organizacji zakładowych.

GRUPY PARTYJNE

W ramach jednej organizacji oddziałowej — jak głosi uchwała — można tworzyć grupy partyjne, łącząc w nie towarzyszy, związanych procesem produkcji, pracujących we wspólnej sali, czy zmianie, na jednym agregacie, czy w jednej brygadzie, lub tworząc zespół współzawodniczącej pracy. Liczebność grupy nie może być z góry określona, może to być kilkunastu i kilkudziesięciu towarzyszy, zależnie od spraw i zadań produkcyjnych, które ich łączy. A więc podział nie mechaniczny, nie na dziesiątki, jak to stosowaliśmy dotychczas.

Grupa wybiera swego organizatora, który powinien w miarę potrzeby zwoływać ją na krótkie i rzeczowe narady, poświęcone jak najlepszemu wykonaniu bieżących zadań produkcyjnych, sprawom współzawodnicztwa, nie cierpiącym zwłoki, sprawom organizacyjnym, pilnym informacjom politycznym itp. Organizatorzy grup przejmują funkcję dotychczasowych działów (zbieranie składek, prenumerata prasy partyjnej, dopilnowywanie frekwencji na zebraniach itd.).

Jeżeli na zebraniu grupy wypływają wnioski, dotyczące oddziału i wymagające powzięcia uchwały — to powinny one być przeniesione na zebranie oddziałowej organizacji partyjnej, a w sprawach dotyczących całego zakładu — na ogólnozakładowe zebranie.

UPRAWNIENIA ODDZIAŁOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Przyjmowanie do partii nowych członków i kandydatów — to prawo organizacji oddziałowej. Również sprawy wymagające stosowania kar partyjnych aż do wydalenia włącznie, rozpatrywane są na zebraniach organizacji oddziałowych. Uchwały o przyjęciu względnie wydaleniu z partii powzięte przez organizację oddziałową komitet zakładowy zaopatruje w swoją opinię i przesyła do zatwier-

„Polcarga” Nowe państwowe przedsiębiorstwo portowe przystępuje do pracy

Dnia 31.1 br. rozpoczęło działalność świeżo utworzone państwowe przedsiębiorstwo portowe p. n. „Polcarga”.

Nowa placówka wypełni dotychczas istniejącą lukę, albowiem powstałe po wojnie towarzystwo kontrolne oraz rzeczoznawcy reprezentowali wyłącznie sektory: spółdzielczy i prywatny. „Polcarga” jako państwowe przedsiębiorstwo wydzielone zajmuje się kontrolą ładunków i posiada trzy oddziały portowe: w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Centrala Przedsiębiorstwa mieści się w Gdyni w „Domu Bawelny”.

dzenia komitetowi powiatowemu, miejskiemu lub dzielnicowemu.

Organizacja oddziałowa podejmuje uchwały w sprawach politycznej i gospodarczej działalności na oddziale, w sprawach ulepszenia produkcji, współpracuje ściśle z administracją oddziału, nie może jednak przyjmować uchwał w sprawach gospodarczych o charakterze wiążącym dla administracji oddziału. Wszelkie swoje wnioski w tym zakresie winna przekazywać komitetowi zakładowemu.

Tylko w poszczególnych wypadkach w wielkich organizacjach zakładowych niektórym organizacjom oddziałowym mogą być na mocy uchwały KW przyznane uprawnienia organizacji podstawowych (w takich organizacjach jak np. U Cegielskiego, jak na wielkich hutach i kopalniach śląskich i in.).

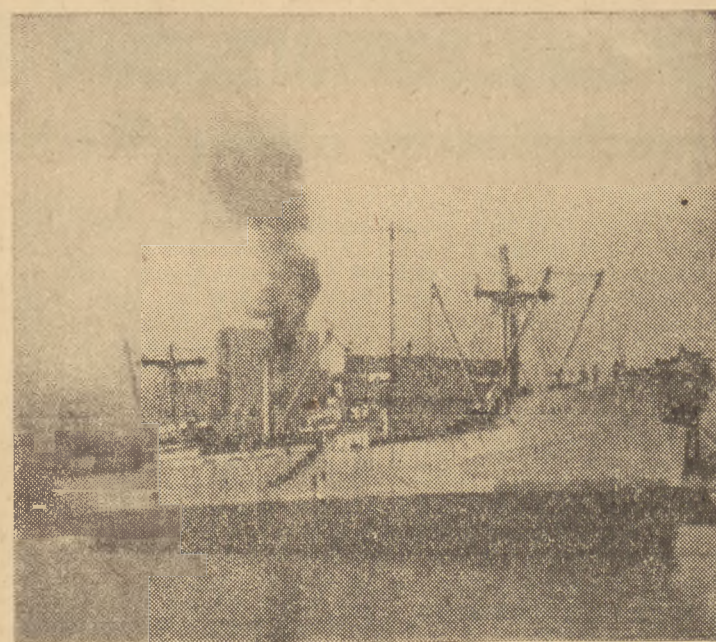
OGÓLNE ZEBRANIA PARTYJNE

Uchwała Biura Organizacyjnego KC zobowiązuje do zwoływania raz w miesiącu ogólnych zebrań podstawowych (ogólnozakładowych) organizacji. Na ogólnych zebraniach komitet zakładowy winien co pewien czas składać sprawozdania ze swej pracy, na nich winny być omawiane najważniejsze sprawy polityczne i gospodarcze, sprawozdania dyrekcji i rady zakładowej oraz podejmowane odpowiednie uchwały.

Obowiązek zwoływania ogólnych zebrań wypływa z ducha statutu partii, z zasad demokracji wewnętrznej i służyć będzie rozwijaniu inicjatywy mas partyjnych w walce o realizację zadań, jakie przed nami stawia partia.

Romana Granas

CHLEBA NAM NIE ZABRAKNIE



„Narwik” wychodzi z portu

Polska Marynarka Handlowa w służbie rolnictwa

Na statkach polskiej marynarki handlowej nie tylko wywozimy zagranicę wytwory naszych zakładów przemysłowych i węgla, ale sprowadzamy również z zagranicy wiele niezbędnych produktów jak np. koniecznie dla podniesienia produkcji rolnej nawozy sztuczne.

Na zdjęciu widzimy jeden z naj-

większych polskich trampów s/s „Narwik” o nośności 10.420 TDW. Statek ten, który do służby pod polską banderą wszedł w czasie wojny w roku 1942, zabrał niedawno z Gdańska pełnookrełowy ładunek węgla do Włoch, skąd następnie udał się do Sofii, po fosfaty dla Polski.

Spółdzielnia „Portowiec” zmienia swój charakter

W wyniku odbytej w dniu 15 stycznia w Min. Żeglug konferencji została przeprowadzona reorganizacja spółdzielni pracy robotników portowych „Portowiec”. W związku z ostateczną likwidacją funduszu wyrównawczego i przejścia wszystkich robotników portowych jako stałych pracowników przez „Portorob”, spółdzielnia „Portowiec” przestaje w praktyce odgrywać rolę regulatora zatrudnienia.

Przejęcie pracowników portowych przez „Portorob” wyraźnie usprawnia pracę techniczną-wykonawczą i administracyjną. 4891 robotników por-

towych uzyskało gwarancję ciągłości zatrudnienia, z ilości tej obecnie 1181 robotników zatrudnionych jest stale przez dział Przeladunków Morskich CZPPW, a pozostałą liczbą dysponuje „Portorob”, zatrudniając ich na 3 zmiany.

Spółdzielnia „Portowiec” obecnie przypada w udziale organizowanie akcji socjalnej i robót zastępczych, w szczególności zaś budownictwa dla robotników portowych.

Z końcem stycznia stale zatrudnionych robotników portowych było 1610 w Gdańsku i 2981 w Gdyni. (w).

Zwiększenie i usprawnienie produkcji oraz spożycia konserw rybnych przyniesie reorganizacja przem. konserwowego

W tych dniach zapadła w Warszawie, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ważna dla rybołówstwa morskiego decyzja o reorganizacji państwowego rybnego przemysłu konserwowego.

Zakłady przemysłowe tego typu zostaną wyłączone z ogólnego zjednoczenia przemysłu konserwowego i uzyskają samodzielną administrację, której ośrodek dyspozycyjny ma się znajdować na Wybrzeżu. Nastąpi również likwidacja istniejącej dotychczas konkurencyjności między poszczególnymi przedsiębiorstwami państwowymi. Zakłady, administrowane obecnie przez państwowe zjednoczenie przemysłu konserwowego jak i przez Centralę Rybną, przejdą pod jeden wspólny zarząd. Skoncentrowanie w jednym ręku dyspozycji powinno przyczynić się do dalszego rozwoju tego ważnego dla rybołówstwa morskiego przemysłu.

ROLA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

Rybnym przemysłem konserwowym należy traktować jako przemysł uszlachetniający. Jego znaczenie dla rybołówstwa morskiego, gospodarki aprowizacyjnej kraju, a ostatnio i dla wymiany handlowej z zagranicą, jest niezwykle ważne.

Przemysł rybnego stanowi czynnik planowego rozwoju rybołówstwa morskiego wszelkich typów. Zachodzące w połowach morskich wahania (zależne od wielu przyczyn) wymagają istnienia stałego odbiorcy, któryby przejmował nadwyżki w okresie dysproporcji między podażą i popytem na rynku krajowym. Nadając uzyskanym nadwyżkom postać konserw przemysł rybnego pozwala utrzymać z jednej strony rentowność rybołówstwa, z drugiej zaś zapewnia ciągłość dostaw produktu rybnego w okresie małych połowów.

SPRAWA OPAKOWAŃ ZOSTAŁA ROZWIĄZANA

Tę ważną rolę polski przemysł rybnego nie spełniał jednak w okresie kryzysów dorszowych na skutek braku wielu elementów produkcji. Wąskim gardłem była sprawa opakowań. Cena puszek sięgała często połowy, a nawet 75% wartości wyprodukowanego towaru. Dzięki rozwojowi przemysłu hutniczego sprawa opakowań została już rozwiązana. Dostarczana blacha posiada odpowiednią jakość. Obecnie cena puszek wynosi ok. 30% wartości konserw — jest to stosunek przedwojenny ceny opakowania do towaru. Również nie nastręcza trudności zaopatrzenie w surowce pomocnicze.

PRZEMYSŁ KONSERWOWY. PODSTAWA ROZWOJU OSIĘDŁI RYBACKICH. Rozmieszczony na całym pasie nadmorskim, może on odegrać również powaźną rolę w zakresie rozwoju osiedli rybackich. Gwarantując stały odbiór połowów i ich rentowność może przyciągnąć do pracy w rybołówstwie morskim dalsze rzesze ludności. Pamiętać należy, że wiele osad na odzyskanym Wybrzeżu żyło i rozwijało się tylko dzięki rybołówstwu i przemysłowi rybnemu. Przykładem może służyć Łeba. Dopóki nie powstała tam baza kutrów, dopóki nie zaczęły dymić wędzarnie i zakłady konserwowe, miejscowość ta nie byłaby mogła się należycie rozwijać.

Rybnym przemysłem konserwowym bierze również udział w kształtowaniu naszego bilansu płatniczego: Polskie konserwy zdobyły już uznanie konsumentów w Czechosłowacji, radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, na Bliskim Wschodzie i w innych krajach.

CELOWOŚĆ DOKONANEJ REORGANIZACJI

Poważne zadania, jakie spełnia przetwórstwo rybne, wymaga organizacji, umożliwiającej mu stały rozwój. Wyodrębnienie przemysłu rybnego umożliwi skupienie na tym ważnym odcinku pracy w gospodarce morskiej należytej uwagi. Samodzielność ta była konieczną już od dłuższego czasu. Skoncentrowanie dyspozycji w dziedzinie przetwórstwa ryb-

nego w jednym ręku stworzy m. inn. możliwość ścisłego planowania, obejmującego całość zagadnień. Usunie to m. in. takie paradoksy jak zamawianie zagranicą maszyn, które w innych zakładach stały lub stać bezczynnie. Usunie to również anormalne przecięcenie niektórych zakładów, lepięj zaopatrywanych w surowiec przy braku pracy w innych.

Na terenie Gdyni wszystkie przedsiębiorstwa rybne skoncentrowane są w porcie rybnym. Podczas gdy jedna dusza się z braku miejsca, inne dysponują niewykorzystanymi pomieszczeniami. Normy pracy np. różniły się znacznie w zakładach przetwórczych Centrali Rybnej Nr 3 i w fabrykach podległych zjednoczeniu przemysłu konserwowego. Powodowało to niczym nieuzasadnioną różnicę płac za tę samą pracę, wykonywaną w przedsiębiorstwie państwowym. Poszczególne zakłady posiadały własne przepisy, zastróżenie je strzegąc. Istniejąca konkurencyjność była niezdrowa dla dalszego rozwoju tego przemysłu. Waznym osiągnięciem robotników i pracowników, wynikającym z połączenia wszystkich fabryk pod jednym zarządem, będzie ujednolicenie polityki socjalnej.

Ujednolicenie sposobów konserwowania, norm pracy i zarobków, planowanej inwestycji tak w warsztatach produkcyjnych, jak i w dziedzinie socjalnej dadzą przemysłowi konserw rybnych oraz konsumentowi wiele istotnych korzyści.

15 kandydatów na szyprów dalekomorskich trawlerów rybackich rozpoczęło naukę w Gdyni

Jedną z najpoważniejszych bolączek naszego świetnie rozwijającego się rybołówstwa dalekomorskiego, jest brak fachowców. Przedwojenne, dość szczupłe, kadry rybaków dalekomorskich nie mogą zaspokoić naszych potrzeb i dlatego zmuszeni byliśmy do angażowania załóg cudzoziemskich. Obecnie równoległe do szkolenia oficerów marynarki handlowej duży nacisk kładzie się na wychowanie nowych specjalistów — rybików — obeznanych z nawigacją, techniką połowów oraz maszynami napędowymi jednostek rybackich.

Dnia 31.1 br., staraniem Polskiego Tow. Połowów Dalekomorskich Dalmor, uruchomiono w

Gdyni kurs dla szyprów trawlerów rybackich. Kursanci w liczbie 15-tu rekrutują się z pośród najlepszych rybaków „Dalmoru”, uczniów PCWM i Szkoły Rybaków Dalekomorskich. Po ukończeniu kursu teoretycznego, w mieście mają, kandydaci odbędą praktykę trawlerską przy połowach śledziowych, po czym będą mogli uzyskać stopień: samodzielnego sternika, sturmana (zastępcy szypra) lub nawet szypra.

Celem umożliwienia kursantom odbycia nauki, „Dalmor” wypłaca każdemu słuchaczowi stypendium w wysokości 24.000 zł. miesięcznie.

ROZWÓJ ZAWODOWEGO SZKOLNICTWA MORSKIEGO przedmiotem obrad Komisji Morskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sobotnie posiedzenie Komisji Morskiej Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej całkowicie poświęcone było zagadnieniom zawodowego szkolnictwa morskiego.

Na porządku dziennym znalazły się sprawozdania z działalności Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego, Państwowego Szkoły Morskiej, Ośrodka Szkolenia Zawodowego Zjednoczenia Stoczni Polskich, oraz kursów zawodowych przy Państwowej Szkole Morskiej.

Podsumowując wnioski, złożonych przez poszczególnych referentów oraz głosów, jakie padły w dyskusji, dokonał przewodniczący komisji inż. Stefański. Podkreślił on, że nowe przepisy o szkoleniu oficerów Polskiej Marynarki Handlowej dają do zagwarantowania dopływu najwartościowszych elementów. Młody 15-letni chłopiec wstępując do Państw. Centrum Wychowania Morskiego,

przez trzy lata zaprawiać się będzie do przyszłego zawodu. Ten okres czasu umożliwi przeprowadzenie należytej selekcji, tak, że do dwuletniej Szkoły Morskiej do trze tylko element najwartościowszy i politycznie dojrzały — mogący godnie reprezentować Polskę Ludową zagranicą.

Poważną bolączką szkół zawodowych, bez względu na ich typ i zakres nauczania, jest brak dostatecznej ilości wykładowców. W obecnej chwili jednemu i ci samemu profesorowi wykładają w kilku uczelniach, rozrzuconych w odległych od siebie punktach trójmiasta. Dedykowanie nowych wychowawców jest więc sprawą wielkiej wagi.

Z tym zagadnieniem wiąże się również sprawa braku mieszkań. Komisja Morska staje na stanowisku, że należy ustalić, by fachowcy, pracujący w dziedzinie szkolnictwa morskiego, jako jednostki niezbędne, otrzymali pierwszeństwo w przydziale mieszkań.

Komisja Morska uważa za konieczne, by odpowiednie instytucje i władze pracujące na Wybrzeżu udzielały jak najdalej idącej pomocy i opieki uczniom morskich szkół zawodowych. W pierwszym rzędzie zarówno uczniowie, jak i kursanci muszą otrzymać ulgi na przejazdy kolejowe i samochodowe. Troskliwą opiekę rozłożyć należy nad należytym zaopatrywaniem PCWM w środki żywnościowe, zwłaszcza mięso i tłuszcz, a to ze względu na duży wysiłek fizyczny uczniów. Poseł Stefański stwierdza, że pewne sumy z akcji „333” — w wysokości 10—15 proc. winny być przekazane na cele szkolnictwa morskiego.

Przed zakończeniem obrad Komisji wypłynęły dwa wnioski: pierwszy w sprawie awarii fińskiego s/s „Ingerois”, drugi — awarii do ku pływającego Nr. 2. Oba wnioski przekazano do rozpatrzenia Prezydium Komisji. (s)

Osiągnięcia gospodarki Wybrzeża w roku 1948

Sprawy: samorządów-komunikacji-rolnictwa przedmiotem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

Na wstępie plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 31 stycznia dokonano zaprzysiężenia nowych radnych, na miejsce kilkunastu przedstawieli poszczególnych klubów, którzy ustąpili ostatnio ze składu Rady.

W skład Rady m. in. powołani zostali: I sekretarz Komit. Woj. PZPR w Gdańsku tow. Witold Konopka, sekretarz KW PZPR tow. Marczewski, przewodniczący CKZZ tow. Jankowski oraz przedstawiciele poszczególnych Związków Zawodowych.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE SAMORZĄDOWEJ

Sprawozdanie z osiągnięć Wybrzeża w roku ubiegłym złożył, omawiając szczegółowo gospodarkę samorządową, wicewojewoda ob. Podhorski. Łączna suma wydatków samorządu gdańskiego w roku ub. wyniosła 3.075.860.149 zł, z czego 44,4% ma być pokryte przez dotacje z Funduszu Wyrównawczego. Budżety poszczególnych samorządów zostały wykonane w ok. 80% do sum prelimitowanych, co jest poważnym postępem w porównaniu z latami ubiegłymi. Samorządy miast wydzielonych, dzięki dotacjom z Rady Państwa, znacznie poprawiły warunki bytu mas pracujących. W Gdańsku, w Gdyni, w Tczewie, Starogardzie, Wejherowie i Rumil-Zagórz odremontowano ogółem, kosztem 111.550 tysięcy zł uzyskanych z Rady Państwa, 1.218 mieszkań, liczących 3.342 izby. W roku ub. w gospodarce samorządowej poczyniono poważne oszczędności w wydatkach osobowych. Gospodarka samorządowa dąży do stałego zmniejszania liczby urzędników, drogą podnoszenia kwalifikacji personelu samorządowego. Dodatkowe wpływy z tego tytułu wyniosły w r.b. około 70 milionów zł. Po wprowadzeniu nowego systemu plac znacznie wzrosły zarobki samorządowców, co zachęciło do pracy w samorządzie siły wykwalifikowane.

ZNACZNE USPRAWNIEŃ KOMUNIKACJI W MIASTACH

W r. ub. nastąpiło znaczne polepszenie komunikacji. Liczba wozów tramwajowych wzrosła od 92 do 142, trolleybusów o 33, autobusów o 22. Liczba przewiezionych pasażerów osiągnęła w ub. r. 65 mil. wobec 45 milionów w 1947 r. Wpływy MZK w roku ub. wzrosły do 760 mil. zł, wobec 477 mil. zł w roku 1947. Obecnie dojrzała sytuacja do powołania organów statutowych MZKGG.

WYNIK AKCJI „333”

Ofiarności społeczeństwa na cele kulturalno-oświatowe, ujęta w ramach akcji „333” znacznie przekroczyła ustalone plany. Zamiast prelimitowanych z tej akcji 73 mil. zł uzyskano do końca roku 108 mil. zł. Kwota ta została zużytkowana na zakup sprzętu sportowego dla ośrodków wiejskich i szkół państwowych. Zakupiono 26.200 książek dla 130 bibliotek gminnych oraz wyasygnowano kwoty na budowę szkół-pomników Polski Ludowej. W chwili obecnej znajduje się w budowie 6 takich szkół, z których 2 rozpoczęła pracę już w roku bieżącym.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA ROLNICTWA

W roku 1948 zlikwidowano w woj. gdańskim ok. 30.000 ha odłogów, a obszar zasiewów wzrósł o 60.529 ha. Całkowita likwidacja odłogów powinna nastąpić w r.b. Produkcja zbóż wzrosła. Produk-

cja żyta wyniosła na każdego mieszkańca o 71 kg. więcej, niż w roku poprzednim, a pszenicy — o 30 kg. więcej. Zapasy zboża pokrywają całkowicie nasze zapotrzebowanie. Produkcja pogłowia nie osiągnęła jeszcze stanu zadawalniającego. W stosunku do ilości przedwojennej inwentarza brak jest jeszcze ok. 45% koni, 52% krów i 59% świń. Poprawa powinna nastąpić dzięki uchwałom Rady Państwa, ustanawiającym szeroko zakreśloną pomoc dla rolnictwa w zakresie gospodarki hodowlanej. Woj. gdańskie w roku ubiegłym przedterminowo zrealizowało podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy, zajmując drugie miejsce w skali krajowej. Również w r. b. rolnictwo gdańskie chlubnie wywiązuje się z obowiązków wobec państwa. Wpłać z tytułu podatku gruntowego w miesiącu styczniu br. dokonano w wyznaczonym terminie, do dnia 25 stycznia. W realizacji pierwszej raty podatku gruntowego przodują powiaty: Kościerzyna, Starogard i Tczew.

W dalszym ciągu swego sprawozdania wicewojewoda ob. Podhorski poruszył sprawy aktywizacji gospodarczej powiatów północno-zachodnich, zagospodarowania Żuław, powiązania całokształtu gospodarki województwa z pracą portów, żeglugi i rybołówstwa, i zagadnienie demokratyzacji aparatu samorządowego.

WIĘCEJ PROSKO O LUDZI PRACY

Po sprawozdaniu wojewody rozpoczęła się dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele poszczególnych klubów. Pierwszy przemówił z ramienia klubu radnych PZPR sekretarz KW PZPR tow. Brodziński. Po omówieniu na wstępie zasad działalności klubu radnych PZPR tow. Brodziński omówił najważniejsze zadania rad na rodowych.

Troska o interesy klasy robotniczej winna dominować w codziennej działalności samorządu. Dzielnice robotnicze muszą stać się przedmiotem szczególnych zainteresowań rad narodowych, administracji publicznej i podległych jej organów. Trzeba opracować plan rozbudowy sieci handlowej, komunikacyjnej, ośrodków zdrowia, szkół i ognisk życia kulturalnego. 38 mil. zł, pozostałych z akcji „333” należy przeznaczyć na budowę szkół i ośrodków kultury w skupiskach robotniczych. Ujawnione rezerwy mieszkaniowe należy jak najszybciej przydzielić ludziom pracy.

ŻUŁAWY — ŚPICHRZEM POLSKI

Omawiając osiągnięcia rolnictwa gdańskiego, tow. Brodziński zwrócił uwagę na konieczność ucywlenia z Żuław głównego ośrodka produkcji zbóż gatunkowych, roślin oleistych i hodowli rasowego bydła. Należy Żuławami zainteresować Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, stworzyć dla nich specjalne formy organizacyjne w ramach PNZ i opracować w krótkim terminie plan całkowitej likwidacji odłogów w r.b. W r.b. powinna nastąpić również pełna likwidacja ugorów w naszym województwie. Czołowym zagadnieniem jest udzielenie wszechstronnej pomocy rolnikom w hodowli bydła i nierogacizny.

Uchwała Rady Ministrów o rozwoju hodowli uświadamia w pełni wszystkich rolników i ujawnia jaskrawo kłamstwa, szerzone przez wrogów chłopstwa. Klub Radnych PZPR sygnalizuje szereg niedociągnięć w sprawie organizacji spédów i skupu bydła ze strony Centrali Miesnej i podległych jej organów. By wykonać wszystkie te zadania, zapewnić rozwój wsi naszego województwa i poprawę bytu mas chłopskich, Gminne Rady Narodowe muszą

stać się gospodarzem wsi, obrońcą interesów drobnego i średniego rolnika, organizatorem jego walki przeciwko kapitalistom wiejskim na drodze do podnoszenia dobrobytu wsi.

ZNIEWECZY WROGA AKCJĘ PLOTKARSKĄ

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Brodziński podkreślił poważny wkład inteligencji pracującej Wybrzeża w czyn przedkongresowy. Mówca wezwał inteligencję Wybrzeża, a szczególnie nauczycielstwo do ożywienia działalności kulturalnej w roku mickiewiczowskim.

Omawiając sprawy rozbudowy sieci handlowej tow. Brodziński w imieniu klubu PZPR stwierdził, że fałszywe plotki o likwidacji sklepów prywatnych, rozprzestrzeniane były tylko przez wrogów w celu zakłócenia naszej gospodarki narodowej. Klub PZPR domaga się od kupców lojalności wobec gospodarki narodowej i interesów konsumenta. W imieniu reprezentowanego klubu tow. Brodziński złożył wniosek o przyjęcie założeń sprawozdania.

ZACIEŚNIAMY SOJUSZ ROBOTNICZO — CHŁOPSKI

Następnie zabrał głos poseł Chaba, reprezentujący kluby SL i PSL. Podkreślił on, że złożone sprawozdanie wykazuje stabilizację polityczną i gospodarczą naszego terenu. Przeprowadzona korekta granic powiatów gdańskiego, malborskiego i sztumskiego ułatwi znacznie rolnikom załatwianie swych spraw w urzędach. Zagadnienie przyspieszenia dalszego rozwoju wsi gdańskiej, podniesienia produkcji i stopy życiowej rolnika, wymaga uaktywnienia działalności rad narodowych w gminach. Gminne Rady Narodowe powinny szczegółowo przedyskutować i rozpracować plany zwiększenia hodowli, likwidacji odłogów i ugorów.

Z ramienia klubu SD przemawiał radny Skonieczny, podkreślając konieczność zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, szczególnie sektora spółdzielczego i lepszego planowania przy reorganizacji sieci handlowej, w celu uniknięcia przerw w zaopatrzeniu. Z ramienia klubu radnych SP ob. Gluchowski mówił o konieczności zwiększenia ofiarności społeczeństwa na rzecz szkolnictwa.

Działalność kulturalno - oświatowa wśród rodzin marynarzy

Ostatnio odbyło się walne zebranie Koła Rodziny Marynarzy, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz stworzono poszczególne sekcje, jak imprezową, gospodarczą i kulturalno-oświatową. Zebrani ustalili program działalności na przyszłość, zwracając szczególną uwagę na prace kulturalno-oświatowe wśród rodzin marynarzy.

Zebrania Koła Rodziny Marynarzy będą się odbywać w pierwszy wto-

rek każdego miesiąca o godz. 16 w sali Zw. Zaw. Marynarzy przy ulicy Węglowej 23.

Na kary od 6 do 12 lat więzienia zostali skazani aferzyści z „Wartransu“

Wczoraj, przy olbrzymim zainteresowaniu zebranej na sali publiczności, w Sądzie Okręgowym w Gdańsku w trybie doraźnym zapadł wyrok w głośnym procesie 13 oskarżonych kierowników i urzędników Warszawskiego Towarzystwa Transportowego w Gdańsku i Gdyni p. f. „Wartrans“ oraz urzędników C. P. N.

Mocą wyroku zostali skazani: PEDRACKI na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw publicznych i honorowych, BLITEK na 10 lat więzienia i tyleż lat utraty praw publicznych i honorowych; GRACZ-KOWSKI na 10 lat i HAMERLAK

na 8, — obaj zostali pozbawieni praw na lat 5, KLEIN i CZINKA na 8 lat oraz MUZIOL na 6 lat więzienia, przy czym wszyscy trzej pozbawieni praw na lat 6, BARTKOWSKI został skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5; SZPECHT został uniewinniony. Sprawę trzech oskarżonych WELBERTA, KOSOWSKIEGO i WRÓBLEWSKIEGO Sąd przekazał na drogę postępowania zwykłego. Sprawa WEJHERTA ze względu na jego ciężki stan zdrowia i przebywanie w klinice została wyłączona. (Ł)

Dar Prezydenta dla trojaczków

Matka urodzonych w Klinice Położniczej we Wrzeszczu trojaczków, Andrzejka, Jerzego i Krzysztofa — Małgorzata Pawlak, otrzymała jako dar prezydenta tow. Boleśława Nowickiego 15.000 zł.

NIEFORTUNNY DOSTAWCA BIMBRU Zgubiła go uczta weselna

Ob. Antoni Hirs od dłuższego czasu był znany wśród zaufanych jako dostawca bimbru na różne uroczystości rodzinne. Ponieważ Franciszek Gruncki wyprawiał huczne wesele, postanowił w celu zmniejszenia wydatków na ucztę weselną, zakupić 16 litrów bimbru zamiast wyrobów monopolowych. Transakcja doszła do skutku — Gruncki napój otrzymał.

Podczas uczt weselnej wynikł jednak mały incydent wśród lekko podchmielonych gości, który spowodował

interwencję funkcjonariuszy MO. Małe wydarzenie pociągnęło za sobą tak nieprzyjemne skutki, jak rewizję u ob. Hirsza oraz wykrycie całej jego „fabryczki“ znajdującej się w lesie.

Rzeczonym dowodem, że napój pochodził od Hirsza, był znaleziony zacier na 10 litrów bimbru.

Niefortunny konkurent wyrobów monopolowych powędrował do aresztu. Ob. Hirszem zajmie się komisja specjalna.

GDAŃSK W ILUSTRACJI



Kościół Św. Katarzyny

Za 100 tys. złotych zatrul 9 koni Nieuczciwy fernal i administrator sabotysta

Dnia 17 grudnia 1948 r. w majątku państwowym Wiśniówka gminy Nowy Dwór pow. Gdańsk padło 9 koni roboczych.

Wydarzenie wywołało różne komentarze. Dziewięć trupów końskich w ciągu jednego dnia — rzeczywiście sprawa niecodzienna. Dlatego też, na miejscu wypadku pojawili się funkcjonariusze M. O. Rozpoczęto śledztwo.

W toku dochodzenia wynikło, że tego dnia karmił konie ob. Stanisław Zakierski, pełniący funkcję fernala w majątku Wiśniówka.

Zakierski przyznał się do zatrucia koni. Powodem tego czynu była obietnica nagrody w wysokości 100.000 zł.

Hojnym ofiarodawcą okazał się Władysław Pryłowski administrator majątku Wiśniówka, który z powodu wydalenia z pracy, postanowił zniszczyć inwentarz żywy

majątku. Pryłowski dostarczył truciznę Zakierskiemu. W dniu, gdy przypadł dyżur Zakierskiego w stajni, fernal podał truciznę koniom.

Ponieważ śledztwo, prowadzone w szybkim tempie dało doskonałe wyniki, Zakierski nie miał okazji wykorzystania obiecanej sumy i wraz z sabotystą Pryłowskim powędrował do więzienia.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku
Wtorek 1. lutego br. o godz. 19.30 — „1.000 taktów muzyki jazzowej“ Z. Krasinski.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni
Wtorek 1. lutego br. o godz. 19.30 — „Kobieta we mgłach“ Rusinka.
TEATR KAMERALNY w Sopocie
Wtorek 1. lutego br. o godz. 19.30 — „Szkłanka wody“ Scriba'a.

Kina

Gdańsk — Światowid — Stońce wschodzą — Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Capitol — Zagubione dni.
Wrzeszcz — Bajka — Dzieci ulicy.
Gdynia — Warszawa — Ekspres Mołodynia — Atlantic — Tabór cygański.
Sława — Ocean Spokojny.
Gdynia — Goplana — Cygańska miłość Grabówek — Fala — Awantura w zaświatach.
Chylonia — Promień — Uczennica Ja.
Sopot — Bałtyk — Idą młodzi.
Sopot — Polonia — Skradziona siłwa.
Elbląg — Bałtyk — 800-lecie Moskwy.
Elbląg — Mars — Przygoda na wakacjach.
Tczew — Włsta — Drakowcy.
Oliva — Polonia — Moja miła.
Starogard — Polonia — Upadek Japonii.
Wejherowo — Świt — Rosanna 7-miu księżyców.
Lębork — Fregata — W pogoni za mężem.
Malbork — Capitol — My z Kronszadtu.
Kwidzyn — Tęcza — U schyłku dnia.
Kościerzyna — Bałtyk — Sad narodów.
Kartuzy — Kaszub — On czy ona.
Sztum — Mewa — Oflag Nr 7.
Jastarnia — Hel — Pepita Imenez.
Nowy Dwór — Tęcza — Rodzina Froment.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIENIA GDAŃSKIEJ na wtorek, 1. lutego 1949 r.
6.10 — Dziennik poranny. 7.20 — Przegląd prasy stołecznej. 8.00 — Audycja dla kobiet. 8.30 — „Stare i nowe“ — powieść. 9.15 — Informacje ogólnopolskie. 9.30 — Wszelchnia radiowa. 9.50 — Program lokalny. 11.40 — Kronika Zw. Radzieckiego. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — „Na swojską nutę“. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Przegląd tygodnia. 14.40 — Słynne duety operowe. 15.10 — Falejton literacki. 15.20 — Prognoza pogody i inf. miejscowe. 15.30 — Audycja dla dzieci. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — Jak wygląda praca w Teatrze Operowym — aud. dla młodzieży. 16.55 — Przegląd wydanietw oświatowych. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Aud. Tow. Przyjaciół Zolnierza. 18.00 — Lekcja języka rosyjskiego. 18.30 — Utwory dawnych mistrzów. 18.50 — W setną rocznicę zniesienia władzy świeckiej papieża — pog. 19.00 — Koncert Krakowskiej Ork. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Muzyczna. 22.30 — Ostatnie wiadomości. 22.40 — Muzyka tańcząca.

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE PRASĘ Z. S. R. R.

Zamówienia prenumeraty przyjmują:

w Gdańsku — RSW „Prasa“ ul. Gdynskich Kosynierów 11.

we Wrzeszczu — RSW „Prasa“ ul. Barlickiego 15.

w Nowym Porcie — RSW „Prasa“ Plac Wolności.

w Gdyni — RSW „Prasa“ ul. Świętojańska 66.

w Sopocie — RSW „Prasa“ ul. Marsz. Stalina 763.

w Wejherowie — RSW „Prasa“ ul. Sobieskiego 270.

w Kartuzach — RSW „Prasa“ przy Kom. Pow. PZPR.

w Kościerzynie — RSW „Prasa“ przy Kom. Pow. PZPR.

w Starogardzie — RSW „Prasa“ przy Kom. Pow. PZPR.

w Lęborku — RSW „Prasa“.

w Tczewie — RSW „Prasa“.

w Elblągu — RSW „Prasa“ ul. Królewiecka 9.

w Malborku — RSW „Prasa“ Plac Słowiński.

w Kwidzynie — RSW „Prasa“ przy Kom. Pow. PZPR.

w Sztumie — RSW „Prasa“.

124/b

GŁOS MŁODYCH

Płk. Dessau komendantem woj. SP

Z początkiem b. roku komendantem Wojewódzkiej Komendy Pow. Org. „Służba Polsce” w Gdańsku mianowany został ob. płk. Henryk Dessau.

SP Lęborka przoduje w akcji Pomocy Zimowej

Junacy i junaczki pow. Lęborskiego zebraли i przekazali na Kongres Komitetu Akcji Pomocy Zimowej 56.000 złotych.

W szlachetnym wysiłku niesienia pomocy najbardziej potrzebującym lęborska zajęła pierwsze miejsce wśród całej młodzieży „SP” naszego województwa.

Poznajemy ZSRR

25 bm. w Pruszu odbyło się seminarium masowego szkolenia ZMP, w którym wzięło udział 62 przedstawicieli kół ZMP pow. Gdańskiego. Na seminarium została wygłoszona pogadanka pt. „ZSRR — państwo zwycięskiego socjalizmu”.

W dyskusji zabierali licznie głos koleżanki i koledzy z terenu, którzy twierdzili, że tylko drogą uświadczenia szerokiej mas młodzieży możemy przeciwdziałać szepianej propagandzie, szerzonej przez reakcyjne elementy w celu wychowania młodzieży polskiej w duchu wrogości dla ZSRR.

Na zakończenie uchwalono, że wszyscy przewodniczący i przedstawiciele kół przeprowadzą podobne pogadanki w terenie. (K. K.)

Żeńskie koło ZMP w Sopocie współpracuje z kołem fabrycznym

Największą bolączką naszą na odcinku szkolnym ZMP-owskiej pracy to kółka żeńskie. I tutaj jednak sytuacja ulega stopniowej poprawie.

Dowód tego dają koleżanki z ko-

Niesiemy pomoc dla wsi

Piękny czyn dziewcząt „SP” z obozu społecznej pracy w Mikołajkach

Co robimy? — Dużo by o tym trzeba mówić — śmieje się komendantka obozu pracy społecznej „SP” w Mikołajkach — gminnej wsi, w powiecie sztumskim — i proponuje nam zobaczenie wszystkiego



na miejscu. Idziemy więc do wsi, do Domu Ludowego, gdzie odbywa się właśnie zebranie Koła Gospodyń Wiejskich.

JUNACZKI NIE ZRAZAJĄ SIĘ TRUDNOŚCIAMI

Aliecia Kleszczówna córka robotnika z Gdańska — uczennica liceum pedagogicznego, założyła i zreorganizowała już

na terenie gminy kilka takich kół. Dotychczas nie działały one jak należy, a w wielu miejscowościach jak np. w Stepowie, Cieszyńowie, Pierzchowie i innych, kół tych w ogóle nie było.

Ale Alicja jest uparta. Przez dwa tygodnie pracowała nad usprawnieniem działalności istniejących i nad założeniem nowych. Poruszyła organizację partyjną, Związek Samopomocy Chłopskiej i organizację młodzieżową.

„Teraz już Koła Gospodyń Wiejskich żyją” — mówi z radością Alicja i wraca na salę gdzie właśnie odbywa się dyskusja na temat opieki nad sierotami i wychowaniem dzieci wiejskich.

W ŚWIETLICY PANUJE RUCH

Następnie idziemy do świetlicy. Po drodze komendantka mówi nam, że dziewczęta, które biorą udział w pracy społecznej w ramach obozu „SP” w Mikołajkach są uczennicami gimnazjów i liceów z Gdyni i Gdańska; pochodzą z rodzin robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej, oraz że wszystkie oznaczają się aktywnością na terenie szkolnych kół ZMP.

„Świeżo upieczona świetlica” jest bardzo miła. Jasne meble, gry i czasopisma, leżące na stolikach i obleżone przez młodzież i starszych, gustownie udekorowane ściany, na oknach kwiaty, stwarzają nastrój milego, kulturalnego wnętrza.

Kilka dziewczynek „SP” krzyczą się po sali. Pokazują na czym polegają różne gry, komentują i wyjaśniają zainteresowanym przeczytane artykuły w czasopiśmie i gazetach.

Widać, że zdobyły sobie sympatię ludności Mikołajek, ba, zawojuowały, można powiedzieć, Mikołajczan.

Nie dziwno. Od dwóch tygodni dziewczęta są wszędzie. Znają już dobrze wieś i wszystkie sprawy jej mieszkańców. Każdemu chętnie pomagają. Porozmawiają z gospodarzem, pośmiają się z gospodynią, poradzą chłopcu czy dziewczynie w wyborze zawodu lub szkoły.

ZACIERAJĄ SIĘ RÓŻNICE REGIONALNE

Szmyry i rozmowy cichną, bo oto Halina Zawistowska uczennica liceum przyrodniczego w Gdańsku zaczyna pogadankę na temat powstania Armii Ludowej.

Halina jest doskonałą prele-

gentką, a że sama pochodzi ze wsi i zna jej życie, z łatwością znalazła wspólny język z ludnością chłopską. Za prelekcję otrzymuje gorące oklaski.

Następuje część artystyczna. Tańce, pieśni, a zwłaszcza inscenizacje tematyczne, związane z powstaniem i walką AL-u są nagradzane spontанныmi brawami.

Junaczki wyglądają pięknie w swoich regionalnych strojach z całej Polski. Mają nawet prawdziwe wojskowe mundury — owoce licznych, a skutecznych zabiegów w miejscowym posterunku M.O.

MIASTO POMAGA WSI

Instruktorka świetlicowa Zosia Kozłowska mówi nam skromnie, że organizowanie życia świetlicowego na terenie



gminy nie jest jedynym przejawem pracy społecznej obozu i odsyła nas do tych dziewcząt, które zajmują się nie mniej ważnymi, jej zdaniem, pracami.

Ob. Halina Geniusz wykwalifikowana sanitariuszka, prze prowadzi we wszystkich wsiach gminy Mikołajki kursy sanitarne z zakresu ratownictwa chorób społecznych i zakaźnych, oraz z grupą junaczek udziela pomocy chorym, dając im bezpłatne lekarstwa. W wypadkach poważniejszych dopomaga w umieszczeniu chorych w Szpitalu Powiatowym.

Dzień wyjazdu dziewcząt „SP” z Mikołajek jest prawie manifestacją sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Córki robotników z miast Wybrzeża są odprowadzane na stację przez połowę wsi.

Dziękują ludności za serdeczne przyjęcie. Obiecają pisać. Czują, że są tu lubiane i potrzebne, że muszą tu jeszcze wrócić.

Plenum ZW ZMP

W dniach 1 i 2 lutego br. odbędzie się plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku. W pierwszym dniu obrad, które odbędą się w teatrze ZMP w Sopocie (Szopena 8) o godz. 10 r., ob. Władysław Góralski Kier. Działu Organizacyjnego ZG ZMP — wygłosi referat polityczny. Referat o reorganizacji ZHP wygłosi ob. Zdzisław Wróblewski, Redaktor Naczelny Tygodnika ZMP „Pokolenie”. Po referatach odbędzie się dyskusja. W drugim dniu obrad zostanie złożone sprawozdanie z działalności ZMP w woj. gdańskim za IV kwartał 48 r. przez kol. przewodniczącego ZW ZMP. Józefa Pawlikowskiego, oraz ustalone zostaną wytyczne pracy na I kwartał 49 r. Również i drugi dzień obrad zakończony zostanie dyskusją.

W plenarnym zebraniu Zarządu Wojewódzkiego wezmą udział: przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządów Powiatowych oraz przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej „SP.” i Komendy horągwi harcerek i harcerzy.

CHCEMY ZAŁOŻYĆ kolektywne gospodarstwo rolne...

Zarząd Wojew. ZMP otrzymał pismo od uczniów ZMP-owców z Liceum Ogrodniczego w Pruszu. Po ukończeniu szkoły w marcu r.b. pragną oni otrzymać ziemię, gdzie założą kolektywne gospodarstwo.

Wszyscy ci uczniowie, to w większości synowie małych rolnych chłopów, na roli pracowali od dziecka. Teraz, kiedy zdobyli także wiedzę teoretyczną, kiedy znają racjonalne metody uprawy i wykorzy-

stowania gleby, chcą wypróbować swoje siły na nowym gospodarstwie.

Pragnielibyśmy, by Zarząd Główny ZMP, dokąd przekazane zostało pismo uczniów, zajął się tą sprawą i zaopiekował pionierską młodzieżą wsi.

Młodzi „mierzą siły na zamiary” i trzeba poprzeć ich plany, trzeba im w tym śmiało pomyśle założenia kolektywnej gospodarki — dopomóc. J. S.

Gdzie można uczęszczać na zaprawę gimnastyczną

W Gdańsku znajdują się obecnie 2 sale, w których młodzież może korzystać z zaprawy gimnastycznej: sala Zarządu Miejskiego przy ul. 3-go Maja oraz sala Gazowni Miejskiej przy ul. Wałowej.

W obszernej sali Z. M. młodzież ćwiczy się we wszystkich dyscyplinach sportu pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

Treningi odbywają się w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 16 m. 30 do 23.

Wszyscy chętni, pragnący wziąć udział w treningach muszą zaopatrzyć się w strój sportowy.

W niedzielę natomiast w godzinach przedpołudniowych, młodzież uczy się gry w tenisa pod facho-

wym kierownictwem trenera J. Korneluka.

W sali Gazowni Miejskiej przeprowadza się tylko zaprawę bokserską. Treningi odbywają się od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach od 17-ej do 21-ej.

We Wrzeszczu ćwiczenia piłki ręcznej odbywają się w Lic. Spółdzielczym przy ul. Sobieskiego 18 w każdy wtorek od godziny 17 do 19.

Poza tym w Akademii Lekarskiej we Wrzeszczu odbywają się we wtorki i piątki zaprawy gimnastyczne i treningi piłki ręcznej (dla młodzieży żeńskiej OKZZ).

Zapisy przyjmuje na miejscu instruktorka I. Zasadzka.

Dalszy głos w dyskusji: Jak zorganizować współzawodnictwo w nauce?

W związku z artykułem poświęconym współzawodnictwu w nauce („Głos Młodych” — 25.1.49 r.), wysuwa się pewne ważne zagadnienie: — współzawodnictwo musi być wprowadzone do pracy szkolnej, jako nieodzowny czynnik postępu, ale czy w takiej formie, jak je koledzy tam ujmują?

Według mego zdania, cała treść artykułu sprowadza się do dwóch hasel:

1. Walka o stopnie,
2. Walka o indywidualne postępy.

To nie zgadza się jednak z naszym ZMP-owskim podejściem ani do współzawodnictwa w ogóle, ani do współzawodnictwa w nauce. Uważam, że koledzy nie uwzględniłi w organizowaniu współzawodnictwa na terenie swego hufca kilku zasadniczych, koniecznych elementów, jeżeli chodzi o samo podejście do tej sprawy:

Po pierwsze, brak podkreślenia znaczenia pracy kolektywnej, po drugie, nie zwrócono uwagi na konieczność podjęcia walki o wyrobienie nowego socjalistycznego stosunku do nauki.

Walka o stopnie nie świadczy o odpowiednim stosunku do nauki, często przybiera charakter niezdrowy, destruktywny.

Pamiętać musimy o tym, że stopnie są funkcją stosunku do nauki, nigdy naodwrot.

Nie chodzi nam o indywidualne osiągnięcia, o to czy kol. kol. Dzieciatko lub Pachnia „osiągnę 400 proc. normy”, czy więcej, ale o to w jakim stopniu tacy właśnie koledzy potrafią podciągnąć w pracy kolektyw.

Nie powinniśmy kłaść głównego nacisku na sprawę „honorowania

przodowników nauki (indywidualnej)”, ale zastanowić się w jaki sposób zorganizować samopomoc koleżeńską, której celem o wiele ważniejszym i wyższym byłoby zapobieżenie wypadkom nie osiągnięcia nawet 60 proc. normy, przedstawionym przez kolegów.

Praktyczny projekt, o którego wysunięcie koledzy proszą, dotyczyłby zasadniczo zupełnie innej sprawy. Chodziłoby tu o przeniesienie dobrego w istocie systemu punktacji z jednostki na kolektyw, po uprzednim zorganizowaniu współzawodnictwa zespołowego.

W. Hryniewicz

Red. Czekamy na dalsze wypowiedzi w dyskusji, tak żywo interesującej uczącą się młodzież

W Łubianie musi być świetlica

Koło ZMP w Łubianie już od dłuższego czasu wyróżnia się swoją pracą. Chociaż liczy tylko 30 członków, potrafiło ożywić atmosferę monotonnego dotychczas życia.

ZMP-owcy postanowili urządzić kilka przedstawień i były one tak udane, że wysławiano je nie tylko w Łubianie, ale i w okolicznych wsiach, a nawet w powiatowym mieście Kościerzynie.

Teraz koło to pragnie zbudować świetlicę. „Świetlica będzie dla wszystkich” — piszą ZMP-owcy w uchwalonej rezolucji.

W pracy tej koło nie jest osamotnione. Projekt poparła miejscowa PZPR, ZSCh, a także 1-klasowa szkoła powszechna w Łubianie, której kierowniczka stale i nieustraszenie pomaga we wszystkim ZMP-owcom.

Wierzymy, że świetlica nie długo już będzie gotowa. K. B.

„Nie damy ani pensa”

Przedsiębiorcy angielscy postanowili obniżyć i tak już nędzną płacę uczniom murarskim z 64 szylingów 2 pensów na 42 szylingi 9 pensów. Przy coraz bardziej rosnących cenach na artykuły pierwszej potrzeby młodzi budowniczowie ledwo mogą zwiózć koniec z końcem. Obniżka płac zepchnęła ich jeszcze dalej na dno nędzy.

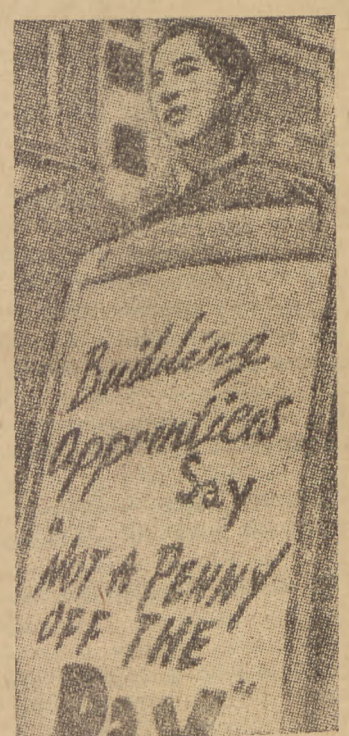
Młodzież rozpoczęła walkę. W końcu ub. r. odbyła się w Londynie konferencja młodych budowniczych, protestująca przeciwko wyzyskowi uczniów.

Niedawno młodzi budowniczowie zorganizowali w Londynie masową demonstrację. Przechadzając głównymi ulicami miasta, demonstranci nieśli setki plakatów i transparentów z napisami: „Uczniowie murarscy oświadczają — nie oddamy ani pensa z naszej płacy!”

Na wiecu w Hyde-Parku do uczniów przemówił Harry Wiver, sekretarz londyńskiej organizacji młarzy. Obiecał on im całkowite poparcie ze strony 50.000 zrzeszonych murarzy.

Na wiecu przyjęto rezolucję w sprawie zwalania krajowej konferencji młodych budowniczych celem opracowania programu dalszego działania.

Młodzież robotnicza Anglii rozpoczęła walkę... (X).



Na zdjęciu. Uczestnik demonstracji uczniów murarskich w Londynie. Na plakacie napis: „Uczniowie murarscy oświadczają — nie damy ani pensa z naszej płacy!”.

Co piszą do nas

JAK MOŻNA POGODZIĆ naukę z pracą zarobkową.

Piszę w sprawie, która wydaje mi się, jest bolączką nie tylko moją, lecz wielu pracujących studentów na Wybrzeżu. Jest to sprawa pogodzenia pracy zarobkowej z nauką.

Ponieważ pochodzę z biednej rodziny i muszę się sam utrzymywać, pracuję jako urzędnik w jednej z instytucji od godz. 8 do 15.

Słyszałem, że istnieją jakieś ustawy o ułatwianiu nauki młodzieży pracującej. Słyszałem też, że niektóre in-

stytucje sprawę tę potrafiły rozwiązać. Uprzejmie proszę Redakcję o radę. T.K.

Wszystkie instytucje na podstawie ustawy obowiązane są

zwalniać uczącą się młodzież na godzinę przed końcem pracy, a w okresie egzaminów młodzież ta może korzystać z okolicznościowego 2-tygodniowego urlopu.

Rękawice są, a gdzie instruktorzy?

Zarząd Woj. ZMP otrzymał kilkadziesiąt rękawic bokserskich, które zostały rozdzielone między koła powiatowe. Nasze koło w Malborku ma już takie rękawice. Chłopcy zbierają się wieczorami i usiłują udawać prawdziwych bokserów, ale nie ma ich kto boksu nauczyć.

Dzieje się tak nie tylko u nas ale prawie na wszystkich kołach w terenie. Kochamy sport, chcemy być silni i zahartowani, tylko nie ma wśród nas żadnego instruktora, któryby zaczął systematyczne szkolenie.

Może Związek Bokserski w Gdańsku pomyśli o pomocy dla młodzieży. Michał Z.

A może i Zarz. Woj. ZMP również o tym pomyśli?

Czy nie za duży podatek?

Koło ZMP w gm. Dziemiany pow. Kościerzyna urządziło zabawę. Całkowity dochód został przeznaczony na remont świetlicy, z której dotychczas nie można było korzystać. Cóż, kiedy z uzyskanych pieniędzy trzeba było zapłacić 30 proc. podatku dla gminy.

Rozumiem, że wójt gminy musi pobierać opłaty od imprez urządzanych na jego terenie, ale czy w tym wypadku podatek nie był zbyt wygórowany? L. Z.

Sądzimy, że tak. W tego rodzaju wypadkach można i należy stosować ulgi.

GŁOS SPORTOWY

Sensacyjna porażka Parkera

na turnieju w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sztokholmie czołowy tenisista USA Parker doznał niespodziewanej porażki, przegrywając z Duńczykiem Nielsenem 6:4, 7:9, 6:2, 0:6, 3:6. W drugim półfinale Amerykanin Budge Patty pokonał Węgra Asbótha 5:7, 6:3, 6:2, 6:1.

W finale gry podwójnej pan Angielki Hilton i Quertier pokonały parę szwedzką Gulbrandsson — Lagerborg 6:2, 6:3.

Mistrzostwa tenisowe Australii

SYDNEY. Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Australii, które odbywają się w Adelaide, rozegrano spotkania finałowe w grze pojedynczej pań i w grze podwójnej pań.

W grze pojedynczej pań tytuł mistrzowski zdobyła trzecia rakieta Stanów Zjednoczonych Doris Hart, zwyciężając w finale zeszłoroczną mistrzynię Bolton (Australia) 6:3, 6:4. W grze podwójnej pań tytuł mistrzowski zdobyli Australijczycy Quist i Bromwich, wygrywając finał z parą Brown-Sidwell 6:8, 7:5, 6:3, 6:3.

Akademickie igrzyska zimowe rozpoczęte

Premier Zapotocky otworzył zawody o mistrzostwo świata w Spindlerowym Młynie

SPINDLEROWY MŁYN. Do Spindlerowego Młyna zjechała już większość uczestników akademickich mistrzostw zimowych. Brak jeszcze ekipy radzieckiej, bułgarskiej oraz hokeistów angielskich. Zespół polski liczy 19-cie osób, francuski — 21, węgierski — 22, czechosłowacki — 70, w tym czołowi łyżwiarze w jeździe figurowej: Cap, Fikar i Lerhova. Ekipa rumuńska składa się z 7-miu osób. Start Amerykanina Brewera stoi pod znakiem zapytania, ponieważ na treningu doznał on kontuzji.

W igrzyskach weźmie udział zeszłoroczna para mistrzowska w jeździe figurowej na lodzie. Węgrzy Keresy — Kiraly oraz rodzeństwo Nagy (Węgry). Przyjeżdżać mają również skoczkowie fińscy Taavitsainen i Vaino.

W Spindlerowym Młynie został zorganizowany międzynarodowy obóz studencki, złożony z przedstawicieli 9-ciu państw. Są w nim: Polacy, Francuzi, Amerykanie, Wietnamczycy, Anglicy, Włosi, Belgowie, przedstawiciele Turecji i Czechosłowacji.

Zawodnicy polscy zakwaterowani są w pensjonacie „Lucerna”. Wszyscy przygotowują się starannie do zawodów. W doskonałej formie znajdują się Kwapien, któremu wróży

tutaj duże sukcesy w biegach. Skoczkowie trenowali dwukrotnie wykazując wyrównany poziom. Wszyscy skaczą w granicach 52 — 53 m. Najdłuższy skok — ok. 52 m — miał Dziedzie, najlepiej stylowo skakał Karpiel. Zawodnicy znajdują się pod troskliwą opieką trenera Woyna-Orlewiec.

Warunki atmosferyczne są niesprzyjające (odwiał), temperatura utrzymuje się powyżej zera.

W sobotę 29 bm. przyjechali delegaci Izrael i Luksemburga, oraz delegat Ukrainy Pe-

sliak. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla delegatów wszystkich zespołów, wydane przez premiera CSR — Zapotocky'ego, który przybył w sobotę rano do Spindlerowego Młyna w towarzystwie członków Rządu. W sobotę odbyło się losowanie zawodów łyżwiarzów w jeździe szybkiej, w której bierze udział 6-ciu z zawodników z Czechosłowacji, Węgier i Francji. Zawody odbyły się w poniedziałek 31 bm.

Oficjalne otwarcie zawodów odbyło się w niedzielę. Otwarcia dokonał premier Zapotocky.

KARNAWAŁ ROBOTNICZY NA WYBRZEŻU

Elbląg potrafi pracować i umie się bawić

JESZCZE ciągle, mimochodem i na marginesie wielkich osiągnięć Gdańska i Gdyni myślimy o tym co się robi w Elblągu. Nie zawsze doceniamy znaczenie faktu, że przed 2 miesiącami dokonano tam pierwszego spustu, stali, że pracują tam już marcowe piece, że tak, jak na całym Wybrzeżu, i w Elblągu codziennie potężna armia robotników walczy o produkcję, o jej ilość i jakość.

Elbląg jest młody i pełen wigoru, bo młodzi i pełni życia są ci, którzy go odbudowują i two-

żą od nowa — elbląscy robotnicy. Trzeba ich widzieć przy tokarkach w fabryce, z łopatami przy odgruzowywaniu miasta — i w tańcu wesołej, szczerej zabawie.

Taka pierwsza prawdziwa zabawa, na którą od dawna zasłużyli robotnicy elbląscy odbyła się w ubiegłą niedzielę.

WIELKA sala Szkoły Powszechnej Nr. 3 przybrała prawdziwie karnawałowy wygląd, a zebrało się w niej ok. 1.000 przodowników i przodowniczków elbląskich zakładów pracy. Trochę tańczono, w rytmie wykonywanych przez zespół świetlicowy melodii, ale wszyscy czekali chwili, kiedy przyjedzie ten „Cajmer” — kiedy karnawał robotniczy z Elbląga manifestował swą wielką radość z rozpoczętej zabawy.

Wreszcie przyjechali. Przywiozł ich piękny autobus PKS, a hucznymi oklaskami Elbląg manifestował swą wielką radość z rozpoczętej zabawy. Wzdłuż całej sali ustawiono ławki, które załadunkowo się dość dokładnie. Początkowo szwaczki z elbląskiej „Odziewówki” i ślusarze z Zakładów Mechanicznych nie bardzo zdawali się dowierzać swoim możliwościom tanecznym. Ale ktoś oparł się zespołowi Cajmera! Wiedeński walczyk i smętne tango, energiczny foxtrott a wreszcie mocny, siarczysty oberek i polka — i już zapętniła się sala tańczącymi parami.

MŁODY tokarz z narzędziowni Zakładów Budowy Maszyn tow. Wacław Szwaja jest tak rozbawiony i zadowolony, że żał mu po prostu każdej „nieprzebawionej” minuty.

— To jest dopiero prawdziwa zabawa — opowiada z radością. To jest dopiero orkiestra i chór. Szkoda, że będą tylko przez je-

den wieczór. Ale wybawimy się za wszystkie czasy.

„Niewiele mamy rozrywek w Elblągu. Jak przyszedłszy do Elbląga w roku 1945/46 nie można było myśleć o zabawie. Pracowaliśmy szczerze, nie obawiając się żadnych norm i każdej chcieliśmy przekroczyć. Teraz widzimy, że naszą pracę oceniłono i że pomyślano również o rozrywce. Chyba nikt nie rozumie, jak bardzo cieszy nas nasz robotniczy karnawał i jak długo będziemy o nim mówić i myśleć”.

Drugi przodownik pracy, tow. Jan Radel, przewodniczący koła ZMP przy Zakładach Mechanicznych mówi:

„Gdy człowiek posłucha dobrej muzyki i dobrego śpiewu, to dopiero ocenta, jak powinna wyglądać praca w zespole amatorskim”.

DZIEWCZĘTA elbląskie garną się do tańca, a urokowi muzyki nie oparły się nawet bufetowa i kelnerki z urzędzonego przez Ligę Kobiet bufetu. W przerwach między podaniem jednej i drugiej butelki wina tańczyły aż miło.

„Jak człowiek nie potrzebuje podawać „głębszych” i nie jest narażony na zaczepki pijanych gości, to chętnie sam się trochę pokreśli — mówi młoda bufetowa w białym haftowanym fartusku. „Najlepsza rzecz, którą mogli zrobić to uwolnienie nas od sprzedaży wódki. Jak sprzedajemy tanie wino i piwo, to wiadomo, że nikt nas nie oszuka i nikt nie będzie się awanturował, a dotychczas zabawa dla innych była zawsze największą torturą dla obsługi”.

HUMOR zresztą opisuje wszystkim, a bez wódki jest on nawet lepszy, bardziej naturalny i serdeczny.

Pod ścianami sali siedzi kilkanaście starszych osób. To rodzice tańczącej młodzieży.

„Moja Janinka to tylko fryga i miga — zwierza się jedna matka drugiej — a ten wojskowy co z nią tańczy, wcale nieźle mi się patrzy. Ładne mundurki mają ci wojskowi, co?”.

Na sali rzeczywiście pełno żołnierskich mundurów. Żołnierze dobrze się bawią w gronie robotniczym.

Z humorem i fantazją tańczą uczniowie ze Szkoły Przemysłowej. Ojciec jednego z nich, chłop z okolicznej wsi, z zadowoleniem obserwuje zabawę.

„Syn proszę, żeby przyjsz, popatrzeć. Stare nogi to już tańczyć nie chcą, ale tak siedzę i myślę, gdzieby to dawniej do robotników orkiestra i chór z Warszawy przyjeżdżały i gdzieby to robotnicza zabawa przez radio na całą Polskę szła. Zmienili się czasy i coraz będzie lepiej”.

RZECZYWIŚCIE, czasy się zmieniły. Nie tylko, że cenę się pracę robotników, ale w nagrodę za ten ofiarny codzienny trud zapewniamy im godziwą zabawę.

Gdy po skończonej audycji zespół Cajmera opuszczał tętniący energią, radością i pracą robotniczą Elbląg, zęgał go chór robotniczy, skandujący rytmicznie: „Elbląg — zęga — Cajmera, Elbląg — zęga — Cajmera”.

Elbląg radby jak najprędzej powitać go znowu.

(hace).

Dziennikarze zapraszają na Bal Prasy

Dziś największa impreza tegorocznego karnawału

Mimo, że przysłówie ludowe mówi, iż w lutym należy chodzić ciepło, obutym zaczynamy już wszyscy marzyć o wiosnie, o przylocie ptaków, które zwiastują nam słoneczne, piękne dni. Dopóki jednak one powrócą musimy się zadowolić tylko... Kaczką Dziennikarską. Zaprasza ona dziś wszystkich spragnionych wiosennych nastrojów na Bal Prasy. Gwarantuje przy tym, że mimo zimy w Grand Hotelu panować będzie temperatura ście majowa... ze wszystkimi jej niebezpieczeństwami.

Jest to jedyna okazja dla wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek rodzaju porachunki z prasą Wybrzeża. Dziennikarze zapraszają serdecznie na Bal wszystkich, którzy w ciągu roku tak często są przedmiotem różnych migawek. Wszyscy, którym odmówiono drukowania tasemcowych sprostowań i wyłaśnień mają okazję do „zemsty”. Ponieważ jednak żaden z dziennikarzy nie pozbędzie się nawet na Balu pióra istnieje prawdopodob-

ieństwo, że porachunki będą mniej ostre, a więcej serdeczne.

Na Balu prasa ogłasza całkowitą neutralność wobec wszelkiego typu biurokratów, których również zaprasza, jako swoich chlebodawców. Liczymy się z tym, że raz zarażeni humorem nie pozbędą się go w biurach i odgadną będą załatwiać interesantów z życzliwym uśmiechem.

Dziennikarze zapraszają serdecznie na Bal przede wszystkim przodowników pracy, których czynami tak często zapełniają spalteny swoich gazet. Ich samych dziennikarze widzą często przy warsztacie pracy. Obecnie chcieliby ich ujrzeć z żonami, lub z kandydatkami na żony przy zabawie i dowiedzieć się, jak jest z normami w domu. Niewątpliwie powstanie z tego niejeden dobry reportaż.

Dziennikarze spodziewają się ujrzeć na Balu referentów, podreferentów, sekretarzy i pracowników wszystkich stopni służbowych. Będą oni mieli doskonałą okazję zemsty na swoich przełożonych, odbijając w tańcu part-

nerki i żony, oczywiście pod warunkiem, że nie na zawsze.

Dziennikarze Wybrzeża w ciągu pracy powojennej zyskali uznanie społeczeństwa zarówno swą działalnością zawodową jak i temperamentem na zabawie. Nakłady pism osiągnęły cyfry wprost rekordowe w porównaniu z latami przedwojennymi, a werwa i humor na zeszłorocznym Balu Prasy prześcignęły nawet rekordy nakładów. Podobnie zapowiada się i dzisiejszy Bal. Dobry humor będzie panował już choćby dzięki dobrej zakasce. Za 900 zł będzie i ilość i indyk i wiele innych smakowitości. Reszta jest bezpłatna, łącznie z humorem, uśmiechem Królów Balu (której wybór zostanie dokonany), i innymi atrakcjami.

Cech krawców nadesłał już, łącznie z Państwową Centralą Handlową podlegające za wspaniałe obroty w ostatnich paru tygodniach. Bal Prasy będzie rewia mody, humoru i szaleństwa. Podlegkawań od szczęśliwych par, skojarzonych na tym Balu oczekujemy później. (Jog)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (104)

Bill rozważył — można to opisać w bardzo jaskrawej formie: okoliczności tragiczne, ostatnie walki pod Moskwą, generał — to zapewne prosty robotnik, dobre, otwarte oblicze, naiwny, lecz odważny, przyjechał do niego Amerykanin i generał mówi: „Umre, jak przystoi Rosjaninowi”... To wzruszy, nawet samego Billa wzruszyły wymyślone przez niego słowa, więc z nieudaną serdecznością oświadczył: „Panie generale, chcę wypić za pańskie zdrowie”...

Po jego odejściu generał długo kłął:

— Tu i bez nich diabeł długo biera!... Czy mi brakuje troszkę? Nie, ja się pytam ciebie, poco mi przysyłają takiego blazna?...

Adiutant wzdychał z uszanowaniem.

Billowi pokazyano i baterię w akcji, i blindaż, w których odmarzali posępni żołnierze; zaprowadzono go na pagórek, z którego były widoczne pozycje nieprzyjaciela. Bill nic nie dostrzegł prócz śniegu i świerków, ale zdecydował — napisać, że widziałem Niemców, gotujących się do szturm na Moskwę... Wrażenie było duże, bo nawet trafił pod silne bombardowanie; leżał w śniegu i radował się. Towarzyszący mu oficer przestrząsł się: zabija i dopiero wyniknie kram!... Kiedy się podniósł, zapytał: „Pan nie zmarł? Co za nieprzyjemność?”... Bill odrzekł: „Co też pan! To jeszcze jedna korespondencja. Oto co znaczy mieć szczęście...” Wreszcie przywieziono go do szpitala do doktora Kryłowa — ktoś opowiedział oficerowi towarzyszącemu Billowi, że Kryłow jest interesującym człowiekiem i trochę mówi po angielsku.

Bill przełotnie obejrzał salę, dlaczegoś pomagał prze-

— Parcianka — ryknął Kryłow — Jeśli zamierzacie przysłać lepsze, to osobiście nie odmówię.

Bill pośpiesznie odrzekł:

— Obowiązkowo napiszę...

Milczał — nie wiedział jak zacząć rozmowę, niewiedomo dlaczego mieszał się przy tym doktorze.

— Ja sądzę, że Amerykanie chcą dopomóc, ale problem polega na terminach... Trudna droga, odległa... Pomoc może nadejść zbyt późno.

— No, latem nadejdzie, trudna rada, wstrzymamy...

— A więc pan jest wielkim optymistą. Dotychczas rozmawiałem tylko z wojskowymi, to specjaliści o wąskim zakresie. Zresztą i nasi wojskowi są tacy sami... Rozumiem, że generał musi wierzyć w zwycięstwo swojej armii nawet naprzekór logice, jest to jego obowiązek zawodowy, podobnie jak pańskim obowiązkiem zawodowym jest leczenie nieuleczalnie chorych. Koło Lille rozmawiałem z pewnym francuskim generałem, który powiedział mi: „Błota o Francję dopiero zaczyna się”. Ale już dnia następnego poddał się Niemcom. Pan jest człowiekiem z innej sfery, pan nie chodzi w uprząży. Jak długo, według pana, to się przetrwa?

Kryłow rozłożył ręce.

— Tego nie wiem naprawdę. Miałem swoją specjalność — nos i gardło. A pan potrzebuje kogoś innego — wróżki... Nie, mówiąc poważnie, początkowo myślałem, że to skończy się szybko, a teraz wątpię... Trzeba wziąć na cierpliwość, może zaciągnąć się na rok, dwa...

Bill odłożył notes; ze zdumieniem popatrzył na Kryłowa:

— Czy pan rzeczywiście sądzi, że Rosjanie będą się opierać po utracie Moskwy? A gdzie? Na Woidze?...

Dopiero teraz Dymitr Aleksiejewicz zrozumiał, o co zapomniał go dziennikarz. Zaczemwienił się, ale opowiadał:

— Doprawdy nie wiem, dlaczego się pan tak denerwuje. Może dlatego, że tu obce warunki, z nieprzyzwyczajenia? Jak pan znosi zimno? Dobrze. Bo wódka pomaga znakomicie. Nie należy poddawać się panice, pan przecież nawet do gazet pisze, jest pan człowiekiem wykształconym...

Z Francją nie ma co porównywać, tam czekano się... Nie, niech pan sam popatrzy!...

Powłóki Billa koło łóżek z rannymi.

Partyzli na Billa oczy rozszerzone bólem, błyszczące lub zmętniałe, ciemne, jasne, wiele spojrzeń. Bill utracił kontenans. A Kryłow mruczał:

— Ci nie poddawali się, jak tamten generał. Był nieporządek, to zrozumiałe. Ileż czasu Niemcy się sztykowali na to... A teraz nie, trzymamy się. Swoją drogą, nie rozumiem pana, wasz prezydent nadzwyczajnie przemawiał, pan jest w pewnym sensie sojusznikiem — i mimo to, coś takiego chłapie językiem. Dobrze, że pan trafił na mnie. Inny mógłby się obrazić. Zawczesnie zamawia pan nabożeństwo żałobne. Pan nie wierzy, że rozłupiemy ich?

Zamienili się rolami, teraz musiał odpowiadać Bill. Nie chciał być fałszywym; ten lekarz złosił go, ale jednocześnie podobał mu się przez swą otwartość.

— Ja sądzę, że w ostatecznym rachunku oni przegrają. Przecież Rosja to tylko epizod. Były już inne epizody — Polska, Francja. Przyjmują najgorzej, Niemcy po Rosji zajmują Anglię. I wszystko jedno — pozostaje Ameryka. Z nami udać się im nie może. Będziemy pracowali dziesięć lat, dwadzieścia, i ostatecznie pobijemy ich.

Obejrzał napół ciemny szpital; oczy jego znów napotkały spojrzenia rannych; cicho dodał:

— Wyciągniemy was z biedy...

Szkoda, że mu nie można nawymyślać, rzekł do siebie Kryłow.

Dyplomacja to rzecz skomplikowana, jeszcze popsuję sprawę, niechby choć te prześcierała przysłała. Wyciągnął rękę do gościa:

— Muszę już zająć się chorymi. Życzę pomyślnego powrotu do ojczyzny.

I mimo wszystko nie wytrzymał:

— A kto kogo wyciągnie z biedy, to jeszcze zobaczymy.

Bill wysłał z Teheranu jedenaście długich korespondencji. Opisał również spotkanie z Kryłowem: „To samorodek, rosyjski niedźwiedź, mówiący językiem Szel-spira, chłop, umiejący operować lancetą”.